Nr. 14. We Lwowie, Wt[illegible] 19. Stycznia 1869. **Rok VIII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: **kwartalnie** 3 złr 75 cnt. **miesięcznie** 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii „ 23 franków.
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
bez Tyg. Nied.

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Znowu za późno!

Takie już snać nieszczęście nasze z dzisiejszymi panami centralistami, że przychodzimy do nich albo „za wcześnie", albo „za późno" z potrzebami i żądaniami naszemi. I tak n. p. radziby oni z całego serca, Bóg świadkiem, że radziby, uwzględnić życzenia, wyrażone w rezolucji sejmowej co do konstytucyjnego stanowiska Galicji wobec monarchii, ale niestety, już teraz za późno, bo przed rokiem uchwalono właśnie konstytucję, obowiązującą dla wszystkich królestw i krajów nie-węgierskich! Podczas uchwalania tej konstytucji i przedtem, upominaliśmy się wprawdzie także o nasze prawa, ale naówczas mówiono nam, że to jeszcze za wcześnie. I podobno nie uda nam się nigdy wymiarkować właściwego czasu, w którymby centraliści nas wysłuchać raczyli...

Tak samo ma się rzecz ze wszystkiemi sprawami, w których kraj nasz zawisł od Wiednia. Jesteśmy jak sieroty: zawsze się znajdzie jakaś przyczyna, iż nam nie można dać, czego potrzebujemy, i zawsze najwięcej różnych a różnych posług pełnić musimy w wewnętrznem i zewnętrznem gospodarstwie monarchii. Obowiązkiem naszym jest: świecić przykładną lojalnością przed innemi krajami i szczepami monarchii, unikać nawet pozorów i podejrzeń, któreby o tej lojalności wątpić pozwalały, służyć w danym razie za rodzaj postrachu na zewnątrz, obchodzić się bez głównych rzeczy, których nam potrzeba do rozwoju naszych sił materjalnych, a płacić stosunkowo większe, uciążliwsze podatki, — i przy tem wszystkiem mamy jeszcze być w oczach Europy żywym przykładem i świetną ilustracją tego, czego może dokazać liberalizm, tak wspaniałomyślny i tak bezinteresowny, jakim przejęci są centraliści wiedeńscy wobec nieszczęśliwych upośledzonych narodowości nie-niemieckich. Biją nas centraliści, i nie dość że biją, ale jeszcze śmiać się każą, jeszcze nas pokazują światu jako jedyne egzemplarze na wskróś zadowolonych i uszczęśliwionych Polaków. Każda zaś skarga z naszej strony jest zaraz objawem tego „niesfornego, rewolucyjnego ducha, który nie da się wykorzenić w narodzie polskim!"

Jednym z najjawniejszych dowodów takiej troskliwości o dobro naszego kraju są nasze koleje żelazne, jeżeli je porównamy z siecią, pokrywającą zachodnie prowincje monarchii. Podczas gdy kraje niemieckie i czeskie porównano prawie z Belgią i z Anglią co do mnóstwa dróg żelaznych, przerzynających je w różnych kierunkach, my mamy dopiero jedną kolej, przynoszącą nam rzeczywisty pożytek, t. j. kolej Karola Ludwika. Zbudowano wprawdzie i drugą kolej, Lwowsko Czerniowiecką, ale poprowadzono ją nie w tym kierunku, jaki przepisywały ekonomiczne interesa kraju, radzono się bowiem wyłącznie jakichś pomysłów znakomitych pp. strategów austrjackich, a w drugim rzędzie uwzględniono tylko, która linia będzie najkrótszą i najmniej kosztowną, choćby przytem wypadało ominąć miejscowości, najbardziej potrzebujące kolei i dla tej kolei najpotrzebniejsze (n. p. Tłumacz). Nic tedy dziwnego, że kolej ta nie rentuje się i że skarb państwa musi corocznie dokładać znaczną sumę na opłacanie procentów od akcyj. Każda taka wypłata nastręcza opiekunom naszym, centralistom sposobność do narzekania, ile też to ta Galicja kosztuje monarchię, jak gdyby pytano Galicję o zdanie, kiedy budowano kolej, i jak gdyby pieniądze, wydawane ze skarbu państwa, nie były także w znacznej części pieniądzmi galicyjskiemi!

Obecnie zaprojektowano w kraju niektóre linie, któreby mogły potężnie przyjść w pomoc jego produkcji i umożliwić mu ponoszenie ogromnych ciężarów, jakie nań wkłada przynależność do państwa, tak szczodrze uposażonego w długi publiczne, w niedobory i klęski finansowe różnego rodzaju. Pokazuje się atoli, że zdaniem panów centralistów, przyszliśmy znowu za późno z temi projektami. Przed chwilą byłoby zapewne za wcześnie, bo skarb państwa dawał właśnie gwarancję dla różnych dodatkowych kolei w zachodniej części monarchii; teraz jest za późno, bo rada ministrów miała postanowić w każdym kraju koronnym udzielać koncesję na budowę jednej tylko naraz kolei. W królestwach i krajach zachodnich niema już prawie miejsca, któręduby nie przechodziła kolej, tam tedy postanowienie ministerjalne jest całkiem obojętne; dla nas zaś powzięte ono jest jak gdyby umyślnie, ażebyśmy się jak najpóźniej doczekali kolei potrzebnych i użytecznych, zamiast kosztownych zabawek, za których budową nie przemawia nic, oprócz bardzo wątpliwych korzyści strategicznych. I tak np. postanowić miano w sferach centralistów popierać w Radzie państwa tylko tę jedyną linię, na którą ma być teraz na razie udzieloną koncesja dla Galicji, t. j. na kolej Węgiersko-Przemyską na Łupków.

Jest to linia, niezmiernie wiele obiecująca pod względem ruchu handlowego. Będzie nam ona dowozić z jak największym pospiechem bryndzę, druciane łapki na myszy, suszone śliwki i tym podobne artykuły przywozowe; ale ponieważ całoroczna nasza potrzeba pod tym względem da się wygodnie pomieścić w dwóch albo trzech wagonach, więc oczywiście skarb państwa płacić będzie cały procent od wielkiego kapitału zakładowego, którego wymaga kolej, prowadzona przez bezdroża i wertepy karpackie. Przybędzie tedy nowy powód do narzekań, że koleje galicyjskie obciążają budżet państwowy; a krajowi nie przybędzie bynajmniej droga do wywozu własnych jego produktów, bo jużci między Galicją a Węgrami chyba w razie nieurodzaju w jednym lub drugim kraju może być mowa o zamianie produktów na większe rozmiary, t. j. o takiej zamianie, któraby przynosiła znaczniejszy zysk stronom handlującym i pośredniczącej między niemi kolei.

Kolej, która jest w istocie potrzebną, która przerzyna okolice, mogące brać wielki i żywy udział w ruchu handlowym, opłaca się sama, i potrzebuje gwarancji rządowej tylko o tyle, by zachęcić kapitał do brania udziału w jej wystawieniu. Taką koleją jest np. projektowana linia Przemysko-Husiatyńska, której korzyści tylekroć już były wykazywane, że nie widzimy potrzeby ponownego zastanawiania się nad niemi na tem miejscu. Podczas gdy linia Łupkowska nie pokryje prawdopodobnie nawet kosztów zarządu i ruchu, tamta opłacałaby się przynajmniej tak dobrze, jak kolej Karola Ludwika. Tak dla gospodarstwa rolnego w najurodzajniejszych okolicach wschodniej części kraju, jakoteż dla obfitych w płody mineralne okolic podkarpackich, wybudowanie tej kolei jest kwestją nader żywotną. Ale zamiast drogi do wywozu naszych ziemiopłodów, naszego cukru, nafty, soli kuchennej i soli potasowych, ministerstwo postanowić miało w swej mądrości, ułatwić nam przywóz węgierskich powideł i wyrobów druciarskich. Zamiast kolei, któraby się opłacała sama, postanowiono budować tylko taką, która bez subwencji rządowej ani jeden tydzień nie mogłaby być w ruchu.

Mniemamy, że jeżeli już dla zadośćuczynienia opiniom panów wojskowych, którzy z dawien dawna tak genialnie kierują militarnemi sprawami monarchii, potrzeba koniecznie i jak najprędzej stawiać kolej, wymagającą gwarancji rządowej nietylko na papierze, ale w gotówce: to opłakana ta konieczność nie powinnaby wykluczać względu na potrzeby kraju, owszem, powinnoby się tem bardziej dbać o dźwignięcie ekonomicznych interesów Galicji, by nie upadła do reszty pod ciężarami, które na nią wkładają względy „strategiczne", stanowiące w Austrji alfę i omegę mądrości politycznej, ekonomicznej i ustawodawczej. Ażeby można opłacić kolej, p o ż e r a j ą c ą pieniądze, powinnoby się przynajmniej wybudować drugą, któraby pieniądze p r z y n o s i ł a, i któraby oprócz nominalnej gwarancji, żadnych innych ciężarów nie wkładała na skarb publiczny.

Dla nas, którzy znamy stosunki i potrzeby naszego kraju, wszystko to, co powyżej powiedzieliśmy, jest tak jasnem, tak w oczy bijącem, że mielibyśmy może prawo wystąpić z tego powodu z bardzo ostremi zarzutami przeciw ministerstwu, gdyby niestety tłumaczenie tego prawa nie było zawisłem od pewnej instytucji, zostającej pod bezpośredniem kierownictwem p. ministra sprawiedliwości. Konstatujemy tedy jedynie, że centraliści i w tej sprawie nie chcą uwzględnić żywotnych potrzeb i słusznych żądań naszych, ale nie wdajemy się w rozbiór motywów, które mogły wpłynąć na ich postanowienia. Ograniczymy się na arcylojalnem przypuszczeniu, że ministrowie, jako Niemcy, „nie znają naszych stosunków miejscowych." Zasiada wprawdzie także jeden Polak w Radzie korony, ale zasiada w niej już tak dawno, że mógł przez ten czas zapomnieć, czego kraj żąda i czego potrzebuje. Nie nowe to spostrzeżenie, że piastowanie teki ministerjalnej niezmiernie przytępia pamięć. Oto n. p. Niemcy żalą się, że pp. Giskra i Berger zapomnieli już, że byli kiedyś „mężami ludu". Prawdopodobnie tedy i p. minister rolnictwa zapomniał, że nim przyjechał do Wiednia, był naszym ziomkiem. A szkoda, bo gdyby miał nieco lepszą pamięć, byłby sobie zapewne przypomniał w radzie ministrów, że interesa rolnictwa w naszym kraju wymagają nieco więcej, niż ułatwienia handlu bryndzą, z którą niestety i tak już bardzo wiele mamy do czynienia!

Czynności krajowej Rady szkolnej.

Wyciąg z protokołów 4. posiedzenia Rady szkolnej krajowej, z d. 16. stycznia.

1. Rada wyraża swe uznanie Radzie powiatowej w Tarnobrzegu za gorliwość, okazaną w szerzeniu oświaty ludowej przez ofiarowanie 1% dodatków do podatku wyłącznie na cele szkół ludowych w powiecie.

2. Rada przeniosła p. Jana Lipkę, dyrektora szkoły głównej w Chrzanowie, na jego żądanie, w stan spoczynku. Zupełne uwolnienie jego od obowiązków nastąpi, gdy posada ta w drodze konkursu obsadzoną zostanie.

3. Rada upoważnia p. Jakóba Pemner do utworzenia izraelickiej szkoły przygotowawczej na Kazimierzu w Krakowie.

4. Rada uchwaliła wyrazić p. radcy Herzowi osobnem pismem swe uznanie za gorliwe opiekowanie się prowizoryczną szkołą trywialną na dworcu kolei Karola Ludwika we Lwowie.

5. Rada uchwaliła znieść istniejący dotąd przy szkole żeńskiej w Tarnowie osobny oddział dla dziewcząt izraelickich i postanowiła, aby na przyszłość udzielanie nauki dziewczętom tym bez różnicy wyznania spólnie się odbywało.

Nihilista.

(Z luźnych kart pamiętnika zbiega ze Sybiru.)

(Ciąg dalszy.)

Całej tej apologii nihilizmu, którą staraliśmy się skreślić wiernie, o ile pamięć pozwala, i opuszczając z niej tylko wyrażenia, mogące obrazić czytających, a których używają nihiliści, lubiący zawsze nazywać rzeczy właściwem mianem — słuchał Władysław z uwagą, nie przerywając przyjacielowi ani słowem ani miną. Czuł on, że wiele by się dało powiedzieć przeciw temu — wiedział, iż nihiliści tem błądzą najwięcej, że chcą wprowadzić w życie u nieprzygotowanych Moskali wszystkie najskrajniejsze konsekwencje teoryj, do których Zachód doszedł po długiej dopiero i uciążliwej drodze walki, trwającej całe wieki; przyznawał, że mrzonką jest chcieć naprawić w jednym roku to, co psuły wieki — mimo to jednak, przypominając własne uczucia w niektórych chwilach po więzieniach i etapach, powstrzymał się od głębszych zarzutów i uznał, że będąc Moskalem, samby był niezawodnie nihilistą... Raczej więc dla podniecenia rozmowy, jak dla opierania się zapytał:

— Więc wy wszystko niszczycie! No, i nie powiem, żebyście patrząc z waszego stanowiska nie mieli słuszności — ale cóż chcecie postawić na miejsce zniszczonego porządku?

— Oho, widać już — odrzekł śmiejąc się N. — że czytałeś Turgeniewa *Ojcowie i dzieci*! No nic nie szkodzi — ma to dzieło być przeciw nam wymierzone, ale niektóre rysy, charakteryzujące nas, schwycono tam szczęśliwie. Więc słuchaj, ja ci odpowiem razem z Bazarowem (postać z przytoczonej powieści): My burzymy, lecz nie budujemy, a to z tej prostej przyczyny, że nie mielibyśmy na tyle czasu jedno i drugie razem uskutecznić. Nam trzeba *coute que coute* nowego porządku, — aby ten był możebnym, konieczną jest rzeczą zburzyć wprzód stary. Że zaś zaledwie tyle czasu mamy, aby się uporać ze zburzeniem, zostawiamy budowanie przyszłym pokoleniom — bo dzieje Zachodu nas nauczyły, że łatanie na nic się nie przyda! A że mamy słuszność w tej mierze, to racz posłuchać istniejących naszych praw, których wprawdzie nie znajdziesz wyraźnie spisanych w *swodzie zakonow* — ale spostrzeżesz je na każdym kroku w praktyce. Zebrane one są z życia naszego codziennego i umieszczone w Hercena *Polarnej Zwiezdie*. Ja ci je odczytam.

J. N. dobył ze schowka pod piecem spory zwitek książek, broszur i pism, i rozłożywszy jedno z nich na stole, czytał (*Polarnaja Zwiezda* na r. 1857 str. 319.):

Prawa moskiewskiego narodu. W Moskwie używają wszystkie stany tak dobroczynnych praw politycznych, o jakich ani jeden naród europejski najmniejszego niema pojęcia. Są one następne:

Prawa dworjan (nasza „szlachta" nie oddaje wiernie tego słowa). 1) W dowód osobliwszych względów stawać się od dzieciństwa własnością rządową fizycznie, obyczajowo i umysłowo.

2) Wstępować do służby (rządowej) — jeżeli przyjmą.

3) Opuszczać służbę (*wychodit w odstawku*) — jeżeli puszczą.

4) Jechać tam — dokąd pozwolą.

5) Być wolnym od kar cielesnych — dopóki nie wybiją.

Prawa urzędników. 1) Przed naczelnikiem milczeć tak długo — jak długo jemu się podoba, a wobec podwładnego krzyczeć i złościć się, na ile sił starczy.

2) Być odpowiedzialnym za winę naczelnika, a swoją winę zwalać na podwładnego.

3) Kasę rządową uważać za kopalnię Kalifornii, a kieszeń proszącego za los loteryjny.

4) Opuściwszy służbę być wolnym od wizyt (każdy urzędnik obowiązany jest robić kilka urzędowych wizyt do roku swoim naczelnikom) i przemienić się w zero.

Prawa duchowieństwa. 1) Nigdy się nie golić i nie strzydz.

2) W Boga nie wierzyć, tylko za cara się modlić.

3) Nikogo nie nawracać słowami ewangelii, ale tylko brać zapłatę za obrzędy.

4) Zamiast kary cielesnej, zostawać oddanym do wojska i być bitym w mundurze a nie w sutannie.

Prawa kupiectwa. 1) Dziś zostać zaproszonym na ceremonię do carskiego pałacu, dokąd jednakże bez pieniędzy nie wpuszczą, — a jutro siedzieć w policji za pijaństwo, zkąd bez pieniędzy nie wypuszczą.

2) Oszukiwać na miarze, na wadze i w rachunku kogo i ile się tylko podoba, byle nie zapominać okazać policji swego uszanowania podarunkami, pożyczkami i miesięczną płacą.

3) Ofiarowane rządowi tysiące i miliony przemienić na medale, wartości od 3 do 25 rubli, według tego, ile naczelnicy mogą ukraść z ofiarowanej sumy.

4) W nagrodę za zupełne i dobrowolne bankructwo, dostawać wyżej wspomnione prawa szlacheckie — czy to dla siebie tylko na starość, czy też także dla dzieci i wnuków.

Prawa mieszczan i cechów. 1) Żyć, nie ucząc się niczego — a ucząc się czegokolwiek, zupełnie nie żyć.

2) Nauczywszy się rzemiosła iść przy pierwszym poborze do pułkowego warstatu i oddać rękę swoją i głowę na własność pułkownika.

Prawa wieśniaków. 1) Według słów: „Oddajcie cesarzowi, co cesarskie" — płacić podatki carowi, czynsz obywatelowi, a wziątki każdemu, ktokolwiek krzyknie i tupnie — i dla tej przyczyny niemieć nic swego.

2) Nie zapominać, że dusza należy do Boga, głowa do cara, a grzbiet do pana.

3) Pełnić dosłownie przysłowie: „Bez winy winien" (*bez winy winowat*) i z tej przyczyny nie mieć nigdy słuszności przed sądem, a nawet nie żalić się przed Bogiem ani na pałki, ani na szturchańce, ani na kradzież, ani na stratę.

4) Po ciężkim trudzie, zamiast odpoczywać — zarabiać kopiejkę na sól i wódkę.

5) Za karę być wysłanym na Sybir i tam z niewolnika stawać się wolnym.

Prawa żołnierzy. 1) Całe życie czyścić się a nie wyczyścić się — całe życie uczyć się a nie nauczyć się — całe życie służyć a nie wysłużyć się.

2) W czasie pokoju być lalką komenderującego — w czasie wojny nie czyścić spodni, i nie wiedzieć, że nie mają nogawic i guzików — a w czasie „odstawki" umrzeć z głodu bez wszelkiego o tem doniesienia.

Ogólne prawa wiernych poddanych. 1) Nie rumieniąc się głosić, że Bóg jest carem niebieskim — a car Bogiem ziemskim.

2) Nie pełnić przykazań boskich, gdy tego car wymaga — jak ot n. p. przykazania: „Nie będziesz dawał fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu" — a za grzech taki nie obawiać się sądu ostatecznego.

3) Kiedy car syty — czuć się niegłodnym; jeżeli caryca ma brylanty wielkości orzecha — uważać się za bogatego; a jeśli carewiczowi dadzą krzyż św. Jerzego — choćby za to, że widział z daleka jak naszych biją — mieć siebie za bardzo uczczonego.

4) Jenialny rozum, kolosalne bogactwo, idealną piękność, literackie i muzykalne zdolności, głośną na cały świat sławę — nawet świętość — słowem, wszystkie dary boże otrzymywać tylko bezpośrednio według najwyższej woli i z najwyższego rozporządzenia. (*Z wysoczajszej woli i po wysoczajszemu usmotrenju*, to formułka, kończąca lub zaczynająca wszystkie ukazy).

— Z tego możesz się przekonać — mówił Płatonowicz po ukończonej lekturze — ile my mamy do burzenia, — powiedz więc, czy jest tu czas myśleć o budowaniu?

Władysław odpowiedział uśmiechem, który był tylko ciągiem dalszym uśmiechu, jaki błądził mu na ustach podczas czytania.

— Ty się śmiejesz? — zapytał N.

— Nie z ciebie, ani z twojej ostatniej uwagi, wierzaj mi Płatonowiczu — odparł Władysław, — ja się śmieję z humoru i sarkasmu, z jakim te prawa napisane, a o których wiem, że nie są przesadzone.

— O, pewnie, że nie są — rok pobytu u nas, może każdego cudzoziemca przekonać o ich prawdziwości. A co się tyczy humoru, mój kochany, to on stanowi już właściwość naszego charakteru. My znajdujemy jakiś rodzaj zadowolenia w szydzeniu z siebie samych. U nas mimowolnie jakoś obraca się wszystko w pośmiewisko, nawet własne nasze cierpienia. Posłuchaj tylko, jak ci chłop zacznie opowiadać o karze cielesnej, którą przed chwilą odebrał, a przekonasz się, że mam słuszność. Byłem raz naocznym świadkiem następnej sceny: Na kolei żelaznej konduktor pewien zostawił w jednym wagonie miejsca dla tych, którzy mu za to zapłacili. Chłop jeden, któremu było ciasno, przelazł przez przegródkę i rozparł się wygodnie w uprzywilejowanej ławce. Przychodzi konduktor i zobaczywszy go, zajechał mu kułakiem w mordę, aż go jucha oblała, i kazał mu wyjść ztamtąd. W każdym innym kraju powstała by ztąd awantura. Nasz Moskal zaś, znając czego go mogło nabawić nieposłuszeństwo, okazane świecącym guzikom, obtarł sobie powoli krew ciekącą, przelazł z flegmą przez przegródkę nazad i rzekł tylko:

— No, no, nie gniewajcie się tak mocno panie jenerale!...

Ale poczekaj no, ja ci jeszcze przeczytam kilka ustępów do charakterystyki naszego gospodarstwa.

(D. n.)

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 17. stycznia.

(*W*) Nie wiedzieć dla jakich powodów, dość że stara *Presse* ogłosiła onegdaj, a za nią inne dzienniki wiadomość, jakoby delegacja polska powzięła już uchwałę stanowczą w sprawie rezolucyj sejmu naszego. Równocześnie kładzie w usta ministerstwu odpowiedź odmowną na domniemalną interpelację z powodu trudności formalnych. Otóż upewnić was mogę ze źródła dobrze poinformowanego, iż przedmiot ten, tyle ważny dla kraju, nie został jeszcze w kole polskiem ostatecznie rozstrzygniętym, ponieważ pan minister Giskra nie dał jeszcze stanowczej odpowiedzi komisji, z koła polskiego wydelegowanej celem traktowania w drodze poufnej. Więcej nawet powiedzieć można, iż nie wiadomo, czyli pan minister spraw wewnętrznych przedstawił przedmiot pod obrady kolegialne gabinetu, jak to obiecał uczynić po pierwszej konferencji. Wprawdzie jeszcze przed ferjami rada ministów zastanawiała się nad tym przedmiotem i znalazła trudności, a raczej niemal jednomyślną niechęć do wniesienia ze swojej strony do rajchsratu rezolucyj sejmu galicyjskiego, jednak dorywcze postanowienie nie wyklucza więcej wyczerpujących obrad, których spodziewać się należy. Oględne postępowanie delegacji w stosunku z ministerstwem powinno wywołać większą skłonność rządu nie prowokować opozycji największej prowincji, którą po dziś dzień po macoszemu traktowano. Utyskiwania i wywnętrzania się o gotowości robienia koncesyj dla Galicji, a niemożności zrobienia takowych, by ich i Czechom zrobić nie wypadało, zanadto są już zużyte.

Czechów absolutnie stanem wyjątkowym z pewnością długo uszczęśliwiać nie będzie można, boby się w końcu okazało, iż konstytucjonalizm w Austrji jest fikcją i wymyślony na to tylko, aby hegemonię niemiecką ciągle podtrzymywać. Schmerlingowskie zachcianki względem Węgrów tę samą miały tendencję, a przecież utrzymać się nie mogły; mamy więc nadzieję, że teraźniejsze ministerjum nie zechce się zużyć, jak się tamto zużyło. Prawda, iż sternicy teraźniejsi jak zawsze są Niemcami; prawda, iż w najgorszym dla Austrji wypadku, Niemcom jako Niemcom coś nadzwyczaj złego stać się nie może, jeżeli przejdą w skład ogólnego państwa niemieckiego, — ale cóżby się stało z interesem dynastycznym, który bądźcobądź, ważną rolę odgrywa i silną podstawę tylko na tle historycznem znaleźć może, tak jak ją odszukał w koronie św. Szczepana!

Dopóki Austrja nie zdobędzie się na zwrot swojej polityki wewnętrznej i nie odbierze tak zwanej Przedlitawii charakteru czysto niemieckiego, dopóty będzie Austrja wobec Prus przedmiotem rozbiorowym, pomimo kłamanej kordjalności ze strony Bismarka. Dla Prus i Hohenzollernów ta myśl jest kwestją czasu, prawdziwi więc przyjaciele tak Austrji jako też dynastji nie powinni odkładać reorganizacji państwa do niewłaściwego czasu, aby nie trafić na nieubłagane *trop tard*, które niejedną dynastję sprowadziło do niepowetowanych rezultatów.

Czy kanclerz br. Beust oswojony jest z tą myślą, czy upatrzył w wewnętrznej reorganizacji państwowej jedyne wzmocnienie państwa, to inne pytanie, które nawet pewnej wątpliwości podlega, skoro załatwiona już niby sprawa węgierska znajduje jeszcze słabe strony, które do bardzo drażliwych konfliktów wewnętrznych doprowadzić mogą. Odpowiedź na interpelację w sprawie przyłączenia Dalmacji do Kroacji, a względnie do korony węgierskiej, poucza, iż centraliści niemieccy niczego nauczyć się nie chcą i niczego zapomnieć nie mogą. Tak jak w tej sprawie, tak też i w innych, tj. czeskiej i galicyjskiej, węzeł gordyjski nie da się rozwikłać, lecz go przeciąć trzeba. Wyczekiwać, aby rajchsrat ze swoją sztuczną większością niemiecką, miał się wznieść do ideału i zrzec się dobrowolnie, choć by to bardzo ładnie było, swojej przewagi, toby było czystem złudzeniem.

Polacy, a względnie delegacja nasza, jak najmniej chcą się poruszać na projektach daleko sięgających w sprawie reorganizacji Przedlitawii w stosunku państwowym, a ograniczają się tylko na stanowisku swojej odrębności, która przez rząd nietylko nieoponowaną, lecz pielęgnowaną być powinna, jeżeli Galicja dla Austrji ma przynieść te korzyści, jakie są i będą potrzebne w chwilach jakiegokolwiek bądź zamętu europejskiego, i nie ma się ratować karłowatemi demonstracjami, jak się to działo podczas ostatniej pruskiej wojny z owemi dwoma szwadronami formacji br. Starzeńskiego. *Du sublime au ridicule il n'ya q'un pas.* Postawcie Galicję w tem położeniu, aby 100.000 wojska narodowego postawić mogła, co w mniej korzystnych warunkach Kongresówka w r. 1831 zrobić zdołała, to piękne i imponujące; ale zbieranina dwóch szwadronów, to prawie zabawne. Czyli dzisiejsi mężowie stanu Austrji dorośli do tej wysokości, aby w takich źródłach czerpać siłę państwa, o tem marzyć nie można, a aby na lepsze się zdobyć, trzeba ludzi lepszych, nierekrutowanych w zbutwiałej biurokracji.

Paryż d. 11. stycznia. (*Spóźnione.*)

(*Al. W.*) Podobno niesłusznie kiedyś powiedziano, że niema nic nowego pod słońcem. Na dowód przytaczam najnowsze zdarzenie, tembardziej, że służy ono na odbicie twierdzenia, jakoby duchowieństwo katolickie nie postępowało.

W La Manche p. Lenöel miał być wybrany na posła, który znany był ze swych postępowych przekonań i swej niezawisłości. Kandydat taki, niechodzący nadto do kościoła, nie mógł podobać się duchowieństwu, zwłaszcza gdy z masami trzymał. To też w jednej parafii proboszcz kazał zamknąć kościół i wywiesił wielki napis: „Kościół na sprzedaż.“ Napis ten zadziwił jego parafian i prosili o objaśnienie. Czcigodny kapłan odpowiedział: „To rzecz bardzo prosta: chcecie wybrać pana Lenoel, który się odgraża, że powywraca ołtarze; chcę uprzedzić zprofanowanie wiary i zamykam kościół.“ Ten krok, jak Francuzi mówią, *belle manoeuvre a la interieur*, omal że się nie udał, — a w każdym razie zamącił w owej gminie bardzo czystość sumienia chcących głosować za panem L.

Słusznie mówi Veuillot z klerykałami, że kościół jest postępowym; wynalazek ów jest wielki rzeczywiście — na przeciwnym końcu Francji znajduję jednak nowy objaw budzącego się życia.

Pisałem o panu Seguier. Wystąpienie jego i dymisja zjednały mu najżywsze sympatje całego stronnictwa ludowego. Gdy wyjeżdżał z Tuluzy, zebrało się na dworcu kolei żelaznej przeszło 200 studentów tamtejszej akademii na pożegnanie męża, dającego w tej chwili tak piękny przykład odwagi cywilnej.

Powiedział on do nich przy tej sposobności krótko, choć gorąco, że czuł się obowiązanym stanąć w obronie niepodległości sądownictwa. Wziął dymisję nie z własnej woli, ale z poczucia obowiązku strzeżenia zasady niewysługiwania się władzy w sprawach sprawiedliwości. Gorące okrzyki młodzieży na cześć wolności zawtórowały tym słowom, poczem tłum rozszedł się w porządku. W ogóle młodzież francuzka na wyższych zakładach naukowych poczyna wydobywać się z poniżającego stanowiska, jakie samochcąc była zajęła.

Gdy tak dyplomatyzują po swojemu różne warstwy francuzkiego społeczeństwa, zaczynają się dyplomatyczne konferencje w sprawie greckiej, i co najmniej po raz dziesiąty przynajmniej nadchodzą telegramy urzędowe, że ostatecznie już uśmierzono powstanie kandjotów.

Wiktor Hugo pisze o konferencji do p. Kanellopulo, który go wezwał do zabrania głosu w sprawie Kandji, swej ojczyzny: „Dyplomacja nie jest niczem innem, jak tylko podstępną walką książąt przeciwko prawom Boga. Lecz kiedyś Bóg odniesie słuszność. Bóg i prawo — to są synonima. Jestem słowem wołającem, ale gubiącem się w tryumfującym gwarze panujących. Lecz co mię to obchodzi? Słuchają czy nie, ja się nie upodlę. Mówiąc, iż Kreta wymaga odemnie tego, czego wymagała Hiszpania. Niestety, ja mogę tylko wydać jęk. Już to zrobiłem dla Kandji i robię jeszcze. Tak, liczcie na mnie. Ściskam wasze dłonie *Victor Hugo.*“

Tych kilka słów ulubionego poety-wygnańca czyż nie odezwie się we Francji? Sprawa narodu, podniesiona nad Dźwiną, Amu-Darją czy na Kandji jednakie powinna jednać sympatje, czy się objawi walką gniecionych i ciemiężycieli, czyli dyplomatów i żywotnych interesów ludu. Jak dawniej przyklaskuięto listowi Hugona, wzywającemu do nadania wolności niewolnikom na Kubie w stuletnią rocznicę największego wywiezienia murzynów do kolonij, tak i dziś należałoby rzucić przekleństwo na dyplomację, któraby nie załatwiła słusznych żądań Greków kandyjskich.

Do tejże samej kategorji zjawisk należy wystąpienie nowe komitetu republikańskiego w Madrycie. Rządy jeneralskie za długo manifestowały się z monarchiczną teorją bez woli ludu, za bardzo trącił tryumwirat dyktaturą i za wiele otaczał siebie reakcyjnemi znienawidzonemi resztkami rządów królowej Izabeli, by dziś, otrzymawszy stanowczą przewagę po prowincjach, republikanie mieli w nikczemnym spokoju znosić naigrawania. Z prawdziwą godnością Orense, Figueras, Castelar, Sorni, Ferrer y Garas, Pierrad i inni najbardziej wpływowi ogłosili memorjał. Obwiniają oni rząd tymczasowy, iż dąży do absolutnej dyktatury, i zamiast iść z narodem, chce go przycisnąć. Kadyks, który trzykroć dał początek zbawczemu powstaniu w Hiszpanii, rząd zamienił w kupę gruzów, a łzami i żałobą okrył ludność tamtejszą. W Santander, Puerte i innych miastach krew lała się jedynie z powodu nierozumnego rządu, któremu zachciało się koniecznie rozbroić lud republikański. W administracji do tego żadnych nie zrobiono ulepszeń. Zamiast stanąć jako rząd narodu, wolał stać się przewagą i rządem jednej partji, i to mniej licznej. Wobec takiego porządku rzeczy republikanie grupować się powinni w jedną całość z postępowymi i niezależnymi i raźnie a jednomyślnie działać. Dziś czuje się konieczną potrzebę zapytania głosu narodu całego. Komitet zatem nawołuje: „W jedności więc do urn! Niech żyje rzeczpospolita!“ Jeżeli ten manifest ostro rozbiera całe postępowanie rządu tymczasowego, to z drugiej strony odznacza się umiarkowaniem i godnością. Dla stronnictwa tego, widać, główną jest swoboda, wolność obywateli i ich szczęście, a rządowi ma tylko za złe, o ile tego obowiązku nie pełni. Jednak dość było tych skromnych słów, by Francuzi, którymby się chciało widzieć kogokolwiek na tronie hiszpańskim, wnet namalowali z przesadą następstwa krwawe tego śmiałego czynu. Niewyleczeni jeszcze z hallucynacyj, które im mrzą się w umysłach przy wzmiance o kartaczowaniu Paryża przez łaskawie dziś panującego z woli ludu, sądzą już, że i Madryt ocieknie strugami krwi, a monarchiści w kałużach jej znajdą zapewnienie swej przewagi. Dziś nieskrajna prasa francuzka i cały naród nawet wyglądają jak zając, przepłoszony niedawno. Straszą ich Prusacy nad Renem, Moskwa (choć mniej), Włochy i Turcja, a najbardziej Hiszpania ze swą dążnością do rzeczypospolitej. Niekontenci z siebie i w niepokoju wielkim rzucają się na rząd w doraźnych wycieczkach i mszczą się za wszystko na Hausmanie i złej czyli dowolnej, rozrzutnej administracji jego groszem publicznym, bez żadnego zastanowienia.

Choć prefekt Sekwany poda zbawienny projekt założenia bibliotek publicznych po dzielnicach, choć dwie takie biblioteki tworzą się i wzrost ich będzie dziwnie zastanawiający, jak n. p. w dzielnicy 10. przez trzy miesiące z niczego dojdzie do 7.000 dzieł, nic nie osłodzi pigułek, które prefekt musi połknąć z powodu spraw budżetowych. Obiecał w najkrótszym czasie zaprowadzić jeszcze trzy takie publiczne księgozbiory, bardzo dobrze urządzone — gdzie tam! dodatkowych 36 milionów do budżetu miasta więcej oburzy, niż nic nieznaczące głaskanie.

Ale bo też i wymagania p. Hausmana są niepomierne. Jeżeli 1852 r. 996.000 Paryżanów płaciło miejskich podatków 48 milionów czyli po 48 prawie franków na głowę, to za to w 1868 r. 1,825.000 rzeczywistych mieszkańców Paryża, powiększonego przedmieściami, płaci 135 milionów, czyli po 80 fr. od osoby, nie dołączając ciężarów bezpośrednio ciążących na własności.

Pochwali się pan prefekt zaprowadzeniem wody nawet dla 450.000 ludzi, wcielonych do Paryża, to rachunek przeklęty wykaże, że wedle nowej taryfy kubiczny metr wody zamiast gdy dawniej kosztował 10 fr., dziś kosztuje 20 fr., że wskutek tego we wszystkich publicznych praczkarniach opłata roczna z 25 lub 50 fr. podniosła się na 60 do 120 fr., że łaźnie zamiast 1500 do 1800 opłacają 2400 do 4200 fr.

Cóż z tego, że p. prefekt powie w sprawozdaniu, iż materjalnie upiększając miasto i takie olbrzymie prace przedsiębiorąc, nie obciążył stolicy ani nadzwyczajnemi podatkami, ani długami — gdy publicyści zepsuci wytropią, że przez 10 lat ustanowiono nowe opłaty od sprzedaży na rynkach, od rzeźni, od sprzedaży ryb, od bydła, od okien, psów, bruków i t. p. kilkudziesięciu rzeczy, że od 1859 roku licząc rocznie podatki podnoszono o 715.000 franków.

Na odsetki od długów płacono 1861 roku 19 milionów, w 1868 r. już 21 milionów, a na 1869 r. proponują 40 milionów, czyli inaczej mówiąc, długi przedstawiały kapitał 380 milionów, 420 milionów i mają wynosić 920 milionów fr. Po tym widocznym postępie każdy powie: „Środki, dane do rozporządzenia, nigdy nie będą odpowiednie potrzebom.“ Wypuszczono trat za 450 milionów, trzeba będzie kiedyś je wykupić. Na przebudowanie Paryża naprzykład użyto już 2 miliardy franków. Sumy bajeczne, a jednak pokryte tylko 700 milionami z poborów dawnych i nowych, reszta cięży jako dług.

Wobec tych faktów gdyby Francuzi zapomnieli stan obecny, trzebaby powtórzyć z panem Albaine Targe: „Macie pamięć zbyt krótką!“

Jedno tylko co ludność Paryża zyskała, to więcej prawidłowe zwiększanie się ludności i mniejszą śmiertelność. Wedle obliczeń p. Husson, śmiertelność dzieci u mamek wynosiła 1860 r. 49.84 a 1866 r. zmalała na 32.81 na sto. Liczba podrzutków zmniejsza się ciągle, i gdy 1801 r. było 5.000 na 22.191 nowonarodzonych, to 1867 ich liczba wynosiła 4.000 na 62.512 narodzonych. Od r. 1818 do 1831 liczono jednego podrzutka na 158.27 osób, a od r. 1862 do 1867 tylko jednego na 511.45. Postęp więc widoczny. Do tego się przyczyniły głównie liczne, bardzo ściśle przepisy zaprowadzone. Jednak czemu nie zapobiegą ani usiłowania p. prefekta policji, ani wolne powietrze przebudowanego miasta, dziś ściągającego coraz więcej cudzoziemców, to że wśród tych wszystkich nowonarodzonych na 3.84 dzieci przychodzi na świat jedno nieprawe. To tylko w Niemczech coś podobnego się dzieje — a nawet daleko gorzej.

Obwieszczenie c. k. namiestnictwa galicyjskiego z dnia 5. stycznia 1869 l. 72409, podające do wiadomości niektóre postanowienia **względem zastosowania ustawy wojskowej z d. 5. grudnia 1868 r.** nr. 151 D. u. p., co się tyczy należących do służby w c. k. wojsku (marynarce wojennej), tudzież kilka rozporządzeń **przyjmowania ochotników jednorocznych w roku 1869** i względem **wstępowania ochotników w ogólności.** (Dokończenie.)

18. Aspiranci do służby na koszt wspólnego budżetu wojennego mają nadto załączyć świadectwo ubóstwa, legalizowane przez władzę polityczną, do której przynależą, a wystawione przez zwierzchność gminną na zasadzie przedsięwziętego dochodzenia.

19. W braku świadectw szkolnych, przytoczonych w punkcie 17. pod A. *a*) dostarczyć należy potrzebny dowód wyższego wykształcenia przez złożenie osobnego egzaminu i przedłożenie świadectwa dotyczącego (punkt 17, A. *b*).

Do odbywania tych egzaminów ustanowiona będzie przy komendzie każdej dywizji wojsk, w miejscu dyslokacji tejże, komisja egzaminacyjna, tymczasowo tylko na czas przyjmowania na rok 1869.

Komisja ta składa się:

a) z szefa sztabu jeneralnego dotyczącej dywizji wojsk jako przewodniczącego;

b) z dwóch profesorów wyższych szkół realnych;

c) z dwóch oficerów, którzy są oraz nauczycielami w szkole przy odnośnej dywizji wojsk.

Wszyscy wyżwymienieni członkowie są uprawnieni do głosowania.

Na sekretarza będzie powołany jeden z niższych oficerów służbowych.

O wyznaczeniu członka ze stanu cywilnego mają komendy jeneralne (wojskowe) w królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, prosić odnośną władzę krajową, w krajach korony węgierskiej królewsko-węgierskie ministerjum wyznań i oświecenia.

Dnie, w których egzamina odbywać się będą, i godziny rozpoczęcia będą na czas perjodu przyjmowania aż do dnia 31. stycznia 1869 z góry ustanowione i za pośrednictwem politycznej władzy krajowej ogłaszane w krajowym dzienniku ustaw, tudzież w krajowej gazecie urzędowej.

20 Podania o przypuszczenie do tego egzaminu wnosić należy do komendy dywizji wojsk, przed której komisją aspirant chce poddać się egzaminowi, i załączyć zarazem uwierzytelnione przez polityczną lub policyjną władzę miejscową świadectwo tożsamości z opisaniem osoby i podpisem nazwiska aspiranta.

Podania aspirantów, zostających już w czynnej służbie, przesłane będą od komendy korpusu do przełożonej komendy dywizji wojsk.

Egzamin ma obejmować przedmioty w takiej rozciągłości, w jakiej są wykładane w dwóch ostatnich kursach wyższych gimnazjów lub wyższych szkół realnych.

Egzamina te mają się odbywać częścią ustnie, częścią pisemnie w języku, w którym aspirant najbieglej włada, aby komisja mogła sobie utworzyć pewny sąd, czy aspirant posiada przepisany w ustawie wojskowej stopień wykształcenia.

Po skończeniu egzaminu komisja rozstrzyga większością głosów, czy aspirant jest „uzdolniony“, czy „nieuzdolniony“; w pierwszym razie potwierdzone będzie aspirantowi uzdolnienie naukowe do jednorocznej służby ochotniczej na jego podaniu, wydać się mu mającem, z podpisami wszystkich członków komisji; aspiranci nieuzdolnieni będą na rok 1869 odsunięci.

Przeciwko uchwałom komisji egzaminacyjnej niema rekursu.

21) Do przyjmowania ochotników jednorocznych obu kategoryj punkt 14. *a*) *b*) do służby jako żołnierze są upoważnione:

Pułki piechoty liniowej.

Pułk strzelców tyrolskich imienia Najjaśniejszego Pana.

Bataliony strzelców polowych.

Pułki jazdy.

Pułki artylerji.

Bataliony artylerji fortecznej.

Pułki inżynierji.

Pułk pionierów, i

korpus pociągów wojskowych, tudzież

marynarka wojenna (punkt 26).

Rozstrzyganie względem podań o przyjęcie przysłuża komendom obranych korpusów wojsk, a względnie ministerstwu wojny dla całego państwa (punkt 15. ustęp 1. i 2.), tudzież korpusom wojsk (tamże ustęp 4.).

Względem przyjęcia medyków, weterynarzy i farmaceutów rozstrzyga komenda jeneralna (wojskowa).

Przyjmowanie ochotników jednorocznych obu kategoryj jest co do liczby nieograniczone, tylko do korpusu pociągów wojskowych nie może być przyjętych więcej jak 25 aspirantów.

Ochotnicy, przyjęci do służby na koszt wspólnego budżetu wojennego, liczą się do przepisanego stanu wyżywienia korpusu, w którego niższych oddziałach ile możności jednostajnie rozdzieleni być mają.

Przydzielanie lub przyjmowanie ochotników do kadrów zapasowych nie jest dozwolone.

22. Aspiranci nowo wstępujący, a mający sobie przyznane prawo jednorocznej służby czynnej, będą po sprawdzeniu fizycznej zdatności do obranego korpusu asenterowani, i jeżeli odwłoka służby czynnej nie następuje, wciągnięci z d. 1. lutego 1869 do czynnej służby.

Medycy i farmaceuci mają być asenterowani do pułku tego okręgu uzupełniającego, do którego przynależą.

Aspiranci, należący już do służby w wojsku, będący na urlopie, którym ulgi te co dla ochotników jednorocznych przyznane zostały, jeżeli korpus obrany nie należy do innego gatunku broni, mają być w dotychczasowym korpusie zostawieni a do wybranego na czas służby czynnej przydzieleni, w innym razie ci, jako też ochotnicy przechodzący ze stanu czynnej służby do innego korpusu wojsk, mają być do obranego korpusu wojsk przeniesieni.

Jeżeli ten ostatni wypadek połączony jest ze zmianą miejsca garnizonu, natenczas ochotnik do służby o własnym koszcie ma opędzić wydatki na podróż z własnych funduszów.

O przyznaniu tym, którzy już służą, prawa do ulgi dla ochotników jednorocznych, tudzież o wciągnięciu tychże do czynnej służby, ma być odnośny korpus, do którego tacy ochotnicy należą, zawiadomiony, a tenże ma uczynić o tem potrzebną wzmiankę w księdze matrykularnej.

Asenterowanie ochotnika jednorocznego następuje z wyraźnem wyszczególnieniem tego charakteru w liście asenterunkowej, na prawny czas służby, 12 a względnie 10 lat.

Akt asenterunku ma być według obowiązującego dotychczas przepisu zakomunikowany komendzie przynależnego okręgu uzupełniającego, a przez tęż dotyczącej władzy politycznej.

23. Ochotnicy jednoroczni, odbywający dalej nauki, i przedkładający dowody, które to potwierdzają, mogą uzyskać odwłokę wstąpienia do służby celem ukończenia studjów, lecz nie na dłużej, jak do 25. roku życia.

Ochotnicy tacy będą natychmiast puszczeni na urlop aż do czasu wymienionego w certyfikacie urlopowanym, i należą do kategorji będących na urlopie aż do zawołania.

24. Jeżeli ochotnik jednoroczny z powodu błędu fizycznego, który nie pozbawia go zdolności do służby wojennej i zdatności do innego jak obrany gatunku broni, do obranego korpusu wojska przyjętym nie zostanie, może ponownie ubiegać się o przyjęcie do korpusu wojska tego gatunku broni, do którego posiada uzdolnienie.

Jeżeli zaś ochotnik z powodu błędu fizycznego, który go czyni niezdatnym do służby wojennej w ogólności, przyjętym nie został, pozostaje mu starać się u komendy jeneralnej lub wojskowej o ponowne oględziny lekarskie.

Komenda jeneralna lub wojskowa zasięga od korpusu wojsk opinii lekarza wojskowego względem ochotnika, i zarządza według okoliczności stawienie go przed komisję superarbitralną.

Jeżeli komisja uzna aspiranta za zdolnego do korpusu do którego z powyższego powodu został nieprzyjęty, natenczas będzie do odnośnego korpusu asenterowanym; jeżeli zaś będzie uznany za zdatnego do innego gatunku broni, natenczas komenda jeneralna lub wojskowa poleci aspiranta, według jego wyboru, korpusowi wojsk odnośnego gatunku broni do przyjęcia.

W wypadkach wymienionych w drugim ustępie nie udzielają się aspirantowi pisemne odpowiedzi; opinie lekarskie jednak mają być notowane w korpusie, który odmawia przyjęcia.

25. Jeżeli dowodem uzdolnienia naukowego są świadectwa zagranicznych zakładów naukowych, podanie takie przesyła się na teraz ze strony korpusu do ministerjum wojny dla całego państwa, aby w porozumieniu z dotyczącem ministerstwem wyznań i oświecenia rozstrzygnęło, jeżeli wszystkie inne warunki do wstąpienia ochotnika mogą być uważane jako zupełnie dopełnione, i jeżeli ochotnik przy oględzinach ciała, poprzednio odbyć się mających, został uznany za zdatnego do wcielenia.

26. Marynarze z powołania, którzy życzą sobie wstąpić do marynarki wojennej z ulgą jednorocznej czynnej służby, winni podania o przyjęcie przesyłać do admiralatu w Pola.

Dowód uzdolnienia naukowego stanowią świadectwa z ukończonego niższego gimnazjum lub niższej szkoły realnej, tudzież świadectwa z ukończonych nauk w krajowej lub zagranicznej szkole żeglarskiej, jeżeli udowadniają przynajmniej I. klasę postępu.

Uczniowie wyższych zakładów technicznych, którzy chcą się poświęcić budownictwu okrętowemu lub technologii okrętowej, będą co się tyczy ulgi jednorocznej służby ochotniczej traktowani tak jak marynarze z powołania, jeżeli ukończyli dwa kursa w takim zakładzie, i świadectwami szkolnemi udowadniają w tym względzie przynajmniej pierwszą klasę postępu.

W braku powyższych świadectw szkolnych, dać należy dowód odpowiedniego wykształcenia przez złoże-

nie osobnego egzaminu i przedstawienie dotyczącego świadectwa.

Do przedsiębrania tych egzaminów, ustanawia się na czas przyjmowania komisję w akademii marynarki w Fiume.

Komisja będzie się składać:

a) z komendanta akademii marynarki lub jego zastępcy;

b) z profesora szkoły żeglarskiej;

c) z profesora niższego gimnazjum lub niższej szkoły realnej;

d) z dwóch oficerów lub hydrografów, którzy są o-ras profesorami akademii marynarki.

Zresztą co się tyczy przyjmowania marynarzy z powołania i równo z nimi traktowanych uczniów wyższych zakładów technicznych, jakoteż aspirantów jednorocznej służby ochotniczej przy pułku piechoty morskiej, ma się postępować według sposobu, przepisanego względem przyjmowania ochotników jednorocznych do stałego wojska.

Z przypuszczonych do jednorocznej służby ochotniczej przy marynarce wojennej, nikt nie jest obowiązany sprawiać sobie odzież i wyżywienie.

27. We względzie udowodnienia naukowego uzdolnienia aspirantów do jednorocznej służby ochotniczej następujące krajowe zakłady naukowe uważane będą jako równe wyższym gimnazjom i wyższym szkołom realnym:

a) c. k. akademia sztuk pięknych w Wiedniu, akademia sztuk pięknych w Pradze utrzymywana przez Towarzystwo patrjotyczne przyjaciół sztuki, szkoła sztuk pięknych przy c. k. instytucie technicznym w Krakowie i szkoła artystyczno-przemysłowa w Wiedniu;

b) c. k. akademia górnicza w Leoben i Przybramie, c. k. akademia leśnictwa w Maria-Brunn, król. węgierska akademia górn. i leśnic. w Schemnitz, zakłady naukowe rolnicze w Altenburgu węgierskim, Debreczynie, Keszthely, Tetschen-Liebwerd, w Tabor i Dublanach, zakłady naukowe leśnictwa w Weisswasser i Eulenbergu, c. k. akademia handlowa w Tryeście, dalej akademie handlowe w Wiedniu i Pradze i akademia dla handlu i przemysłu w Gracu, tudzież

c) instytut weterynarji wojskowej w Wiedniu, o ile go jest zakładem naukowym cywilnym, i instytut przyrządzania lekarstw dla bydła w Peszcie.

28. Krajowcy, którzy według §. 20. ustawy wojskowej życzą sobie wstąpić dobrowolnie do stałego wojska lub marynarki wojennej, mają przedłożyć dowody wymienione w punkcie 16. tego rozporządzenia pod a) i d), a ewentualnie także pod a) i e), do d) w taki sposób, jak to jest postanowione dla ochotników jednorocznych do służby o własnym koszcie.

Asenterowanie takich ochotników może odtąd nastąpić tylko za zgodą odnośnego korpusu, do którego ochotnik chce być wcielonym. Ich obowiązek służby wojskowej w stałem wojsku lub marynarce wojennej ustanowiony jest w §. 4. ustawy wojskowej, razem na lat 12, a względnie lat 10.

Ale jeżeli już dopełnili swego obowiązku służby wojskowej, mogą być zobowiązani tylko do trzyletniej służby w linii.

Zresztą co do asenterowania tych ochotników istniejące przepisy pozostają jeszcze na teraz obowiązującemi.

Zarazem podaje się do wiadomości na prośbę c. k. komendy jeneralnej we Lwowie:

Stosownie do powyższego punktu 19. zarządzone egzamina aspirantów jednorocznej służby ochotniczej odbywać się będą przy XI. dywizji wojsk we Lwowie i przy XII. dywizji wojsk w Krakowie dnia 25. stycznia, a gdyby tego wielki napływ egzaminowanych wymagał, dnia 26. stycznia 1869 i rozpoczną się o godzinie 9tej przed południem.

Odnośne podania o przypuszczenie do egzaminu wnosić należy najpóźniej do dnia 23. stycznia 1869 do rzeczonych komend dywizji, a podania o przyjęcie jako ochotników jednorocznych, ze względu na punkt 30. wspomnianego rozporządzenia okólnikowego, z załączeniem potrzebnych świadectw, najpóźniej do 28. stycznia 1869 do komend wojska lub władz wojskowych, którym przysługuje prawo zezwalania na przyjęcie wspomnionych ochotników. Aspiranci, którzy się opóźnią ze zgłoszeniem, nie będą uwzględnieni w perjodzie 1868 do 1869.

Lwów dnia 5. stycznia 1869.

Czynności Rady państwa.

Wydział dla reformy podatkowej rozpoczął już swoje czynności. Przedewszystkiem zastanawiano się nad kwestją formalną, w jaki sposób należy traktować przedłożone odnośne projekta rządowe. Po dłuższej dyskusji postanowiono wziąć najpierwej do rozbioru projekt reformy podatku gruntowego, a na referenta tej sprawy obrano Dr. Tintego. Minister finansów nagli jak może, aby rzecz tę jak najśpieszniej załatwiono, robiąc przy tem uwagę, że gdyby Izba nie była odrzuciła projektu podatku majątkowego, nie byłoby trzeba z reformą podatków spieszyć się tak bardzo, ale teraz niedoboru potrzeba podwyższenia dochodów państwa wymaga jak największego pośpiechu w przeprowadzeniu reformy podatków. *Tagblatt* robi z tego powodu następującą uwagę: „Zdaje nam się jednak, że pp. deputowani nie będą szczędzić czasu do jak najgruntowniejszego zbadania projektów, które z natury swojej mogłyby doprowadzić do bardzo smutnych następstw i do wielkiego przeciążenia ludności, tembardziej, że wedle naszego zdania opierają się na zupełnie fałszywych i niebezpiecznych zasadach."

Dotyczący Wydział Izby poselskiej zaleca, aby Izba przyjęła zmiany, jakie Izba panów przedsięwzięła w projekcie do ustawy o swobodzie dzielenia tabularnych własności ziemskiej.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Na posiedzeniu pruskiej Izby poselskiej z d. 14. bm. powtórzył jeszcze raz poseł Thokarski wniosek, który w dosłownym przekładzie brzmi: „Izba poselska raczy uchwalić do rozdziału 61. tytułu 36. wydatków, aby zawezwać rząd królewski, iżby na etacie za rok 1870 taką sumę zamieścił, aby w obwodach rejencyjnych gdańskim i kwidzyńskim dla miejscowości, gdzie znaczna część mieszkańców mówi polskim językiem, dzienniki urzędowe i doniesienia publiczne, z niemi połączone, drukowano w języku niemieckim i polskim. Berlin, 14. stycznia 1869. Thokarski, Kantak, Czarliński poseł kościerski, Łącki, Breza, Łaszewski, Wierzbiński, Czarliński, Krasicki, Łubieński, Pilaski, dr. Libelt, Zakrzewski, Sczaniecki, Szuldrzyński." Wniosek ten Izba przyjęła po głosowaniu imiennem większością 3 głosów. Najpierw odbyło się głosowanie za pomocą siedzenia i powstania posłów. Większość na oko okazała się wątpliwą. Przystąpiono więc do liczenia za i przeciw: rezultat okazał mniejszość 9 głosów. Dopiero przy imiennem głosowaniu przeważyła się szala na korzyść wniosku p. Thokarskiego.

Przeciwko katolickiemu czasopismu *Volksbote*, wychodzącemu w Bawarji, wytoczono obecnie pół tuzina procesów prasowych, a mianowicie o obrazę króla pruskiego w ogóle a hrabiego Bismarcka w szczególności. Procesa te toczą się na mocy układu o wzajemności, zawartego pomiędzy Związkiem północno-niemieckim a południowemi państwami niemieckiemi. Przytaczamy tu jeden z inkrymiuowanych ustępów: „W Berlinie, w ministerstwie, w Wydziale dla anneksji i Prus żebraczych, utworzono osobne biuro, które trudnić się ma rozdzielaniem tajnych funduszów, jakie przeznaczone są na robienie propagandy dla Prus, to jest na wprowadzanie osłów na lód, jeżeli tak się wyrazić mamy. Urzędnik ze szkoły Stieberowsko-Wurmbowskiej stoi na czele tego biura, które utrzymuje bardzo czynnych ajentów w Czechach, Węgrzech, Mołdawie, Wołoszczyźnie i w niemieckich państwach południowych, którzy pieniądzmi i obietnicami szafują. W Monachium założono naraz kilka gazet za królewsko pruskie w sposób aneksyjny pozyskane pieniądze, a pilny żebracko-pruski pisarek może sobie piękny pieniądz zarobić. Bo pocóżby też Prusy takie sumy pieniędzy poodbierać miały częścią nam, częścią innym, gdyby sum tych mądrze zużytkować nie były chciały?" To samo czasopismo donosiło w tych dniach, że Prusy mobilizują już landwerę, ażeby w połączeniu z Moskwą rozpocząć kampanię za Grecją.

Według listów nadchodzących z Berlina, rząd pruski robi wielkie usiłowania względem zbliżenia się do Austrji. Po ostatnim artykule *Nordd. Allg. Ztg.*, w którym hr. Bismark zatrąbił do odwrotu, mają nastąpić jeszcze inne przyjazne manifestacje. Jak widać, wojska, które toczyły bój z hr. Beustem, musiały się cofnąć na zimowe leże — lecz kto wie czy z przyszłą wiosną nie wyruszą one znów w pole.

Hiszpania. W całej Hiszpanii rozpoczęły się dnia 15. b. m. wybory do konstytucyjnych kortezów. Umiarkowani i absolutyści chcą wyzyskać wolność dla swych celów. W Madrycie i innych większych miastach postawią oni swych kandydatów. W Madrycie staną przed wyborcami jenerałowie Novaliches i Lersundi, tudzież hrabiowie San Louis i Mozano, a w Tortozie karliści zamierzają protegować Kabrerę, Nocedala, Aporiciego i Vildosolę. W Toledo o mało że nie przyszło do bójki między absolutystami a zwolennikami rzeczypospolitej.

Rząd prowizoryczny zawiadomił Europę w drodze telegraficznej, że znane dotychczas wybory wypadły w duchu monarchicznym. Czy tylko nie stanie się tak jak przy wyborach do rad gminnych. Wówczas rząd dawał takie same zapewnienia, a tymczasem rezultat okazał, że republikanie odnieśli niemal wszędzie najzupełniejsze zwycięztwo.

Imparcial donosi, że rząd zawiązał rokowania z pewnym domem angielskim względem zawarcia pożyczki w wysokości jednego miliarda realów. Warunki tej operacji zostały przyjęte w zasadzie, ale do podpisania układu bank przystąpi dopiero po zwołaniu kortezów.

Na Kubę odpłynęło już około 10.000 żołnierzy. Głównodowodzący na tej wyspie, jenerał Dulce, oświadczył powstańcom, iż daje im czterdzieści dni do namysłu. Jeśli w przeciągu tego czasu złożą broń, tedy mogą się spodziewać ogólnej amnestji; w przeciwnym razie rząd postąpi sobie z całą surowością.

Rzym. *Pall-Mall-Gazette* dowiaduje się od swego zwykle dobrze informowanego korespondenta rzymskiego, że cesarzowie Austrji i Francji wystosowali własnoręczne listy do papieża, w których składają mu życzenia z powodu Nowego roku. Rzeczony korespondent donosi, że w kołach kardynalskich krąży wieść, jakoby obaj powyżsi monarchowie potępili w swych pismach postępowanie króla włoskiego, który wstawiając się za Luzzim i Ajanim, wdarł się w ten sposób w instytucje niezawisłego państwa, narzucając sądom tegoż państwa swe własne zdanie.

Papież chce wysłać na Wschód nadzwyczajnego posła, aby reprezentantów wschodniego kościoła skłonić koniecznie do wzięcia udziału w ekumenicznym soborze.

Rząd papiezki zbroi się w nieproporcjonalnym stosunku do swoich sił. Niedawno nadeszło do wiecznego miasta 18.000 karabinów systemu Remingtona, a prócz tego w arsenale rzymskim jest już 8.000 karabinów i 18.000 działowych nabojów. Że zaś armia papiezka liczy dziś nie więcej jak 11.000 żołnierzy, a więc owych 18.000 karabinów zdaje się zapowiadać powiększenie siły zbrojnej.

Wschód. Sułtan wezwał wszystkich bółgarskich biskupów do Konstantynopola, aby się rozpatrzyli w reformach, które mają być zaprowadzone w bółgarskim kościele. Podczas gdy kilku bółgarskich biskupów oświadczyło pisemnie, iż przyszłemu patrjarsze dochowają wierności, natomiast trzej inni donoszą dwuznacznie w listach pasterskich, że w Bółgarji zaświta niezadługo gwiazda szczęśliwej ery. Czy w liście tym chciano powiedzieć, że gwiazdą tą jest samodzielny patrjarcha, czy może spór grecko-turecki, mogący uwolnienie Bółgarję z pod tureckiego panowania?

Moskiewska ajentura telegraficzna donosi z Krymu, że wojska perskie zgromadzają się nad turecką granicą naprzeciw Erzerum, pod dowództwem Duahana-Sufy-Mirzy. Telegram ten jest niejasny, niewiadomo bowiem, czy na przypadek wojny wschodniej Persowie chcą spieszyć z pomocą Wysokiej Porcie, lub czy myślą na nią uderzyć. Być może, że to ostatnie przypuszczenie jest prawdziwsze, gdyż przed pół rokiem wszczęły się były niemałe zatargi między perskim a tureckim rządem, które omal że już wtedy nie doprowadziły do wojny.

Debatte pisze: „Trudno przypuścić, aby wojna między Grecją a Turcją mogła być zlokalizoną. Nad niższym Dunajem umysły burzą się nadzwyczajnie, a w Epirze i Tesalii Grecja stara się wszelkiemi sposobami wywołać powstanie. Od czasu przystąpienia Wysokiej Porty do konferencji, w Carogrodzie samym objawia się wielkie rozdrażnienie. Wielkiego wezyra posądza ogół, iż on wespół z zachodniemi mocarstwami działa w interesie Moskwy. W staroturećkich kołach, które zawsze były przeciwne interwencji mocarstw zachodnich, obudza się niebezpieczny duch, gdyż religijny fanatyzm podżega drzemiące w popiele zarzewie zemsty. Tymczasem dzisiejszemi uchwałami wielkie mocarstwa chciałyby uniemożliwić wojnę. Oby im się udało!"

Ateńskie dzienniki zajmują się kapitulacją Petropulakiego. Z rozmaitych przytoczonych faktów wypływa jasno, że francuzka dyplomacja przyczyniła się najwięcej do urzeczywistnienia tej kapitulacji. Konsul francuzki w Kanei, p. Champoisean, pisał własnoręczny list do Petropulakiego, w którym wodzowi ochotniczych oddziałów przedstawił polityczny stan Grecji w najciemniejszych barwach. W liście tym znajdowało się niemało fałszywych szczegółów, których użycie może usprawiedliwić jedna tylko dyplomacja. Petropulaki dał się uwieść i złożył broń, chociaż jak pisma greckie zapewniają, mógł on jeszcze przez parę miesięcy ucierać się z sułtańskiemi wojskami. — Wersja ta zdaje się być bardzo prawdopodobną. Francji zależało na tem niemało, aby kandyjskie powstanie ustało jak najprędzej, gdyż sądziła, że po uspokojeniu się wyspy, załagodzenie grecko tureckiego sporu stanie się rzeczą możebną. O ile może przeliczyła się w swych rachubach, niedaleka przyszłość okaże.

Kronika.

— **Mianowania.** Na przedstawienie gminy miasta Bolechowa nadała Rada szkolna krajowa posadę nauczyciela, przy tamecznej szkole głównej opróżnioną, z płacą roczną 350 złr. w. a. zastępcy tej posady, p. Janowi Konowalcowi.

W skutek przedstawienia reprezentacji miejskiej w Kołomyi nadała Rada szkolna krajowa opróżnioną posadę dyrygującego nauczyciela przy tamtejszej szkole głównej z płacą roczną 367 złr. 50 c. z dodatkiem 52 złr. 50 c. za prowadzenie dyrekcji i 100 złr. na pomieszkanie, dotychczasowemu nauczycielowi tejże szkoły, Grzegorzowi Kulczyckiemu, opróżnioną po nim posadę z płacą 367 złr. 50 c. Mikołajowi Dwernickiemu, dotychczasową zaś posadę tego nauczyciela z płacą 315 złr. Michałowi Chorążemu, a opróżnioną po nim posadę z płacą 210 złr. dotychczasowemu zastępcy nauczyciela Janowi Stetkiewiczowi.

— **Nadana dekoracja.** Najjaśn. Pan najwyższem postanowieniem z d. 2. b. m. pozwolił c. k. radcy legacji, Karolowi hr. Załuskiemu przyjąć i nosić pruski order orła czerwonego trzeciej klasy.

— **Wypadki miejscowe.** Dnia 14. b. m. w kamieniołomie na Pasiekach skutkiem zwalenia się słupa, z ziemi postawionego, zasypany został robotnik, Fedko Czabon z Wrocowa, i poniósł tak ciężkie uszkodzenia, że zawieziony do szpitalu natychmiast umarł. — W domu pod l. 430¼ zapaliła się sadza w kominie, ogień jednak natychmiast ugaszono.

— **Dr. Oskar Widman** ordynuje codzień od godziny 2 — 4 popołudniu przy ulicy Sakramentek w domu p. Wiedenia pod liczbą 455 na 1. piątrze.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dnia 1. marca b. r. odbędzie się w kancelarji Wydziału krajowego we Lwowie drugie publiczne losowanie obligacyj galicyjskich pożyczki krajowej z r. 1866, przy którem jedna z niewylosowanych seryj B. C. D. wyciągniętą zostanie.

Komisja fachowych, wysadzona z ramienia komitetu tutejszego Towarzystwa gospodarczego dla obradowania nad sposobami podniesienia kultury lnu w kraju naszym, odbyła w sobotę, dnia 16. b. m. posiedzenie, pod przewodnictwem Mieczysława hr. Dzieduszyckiego. Obecni byli pp. Darowski, Hudetz, Sander, Józef Merunowicz i Tyniecki Erazm (nie profesor z Dublan, jak mylnie donoszono w poprzedniem sprawozdaniu, ale ojciec jego.)

Na wstępie uwiadamia przewodniczący komisję, że komitet Towarzystwa gospodarczego zatwierdził wszystkie jej uchwały, powzięte na poprzedniem posiedzeniu, a dotyczące sposobu użycia przyznanej ze strony rządu subwencji na rok 1868 na cele podniesienia kultury lnu w kraju naszym i kwestji instruktorów, z tą tylko zmianą, że komitet postanowił tylko w polskich dziennikach ogłosić konkurs na napisanie popularnego *vademecum* co do uprawy i wyprawy lnu, i postanowiono także z owych 100 złr., które komisja preponowała użyć na zakupno nasienia lnianego u p. Hudetza z Polany, pokrywać koszta sprowadzenia nasienia rygajskiego.

Przystąpiono potem do rozbioru przedłożonego komitetowi Towarzystwa gospodarczego ze strony pana Aleksandra Łapińskiego, inżyniera cywilnego z Warszawy, projektu założenia spółki do fabrycznej wyprawy łodyg lnianych i konopnych. Toczyła się nad tą sprawą bardzo długo trwająca dyskusja, niezałatwiono jednak merytorycznie poruszonego przedmiotu, ale uchwalono oświadczyć listownie p. Łapińskiemu, że dobrzeby było, gdyby sam przybył tu, i zajął się osobiście wyjaśnieniem a ewentualnie urzeczywistnieniem swego planu. Następnie uchwalono wzmocnić skład komisji, zaproszeniem ks. Adama Sapiehy, pp. Weissmana z Zawidowic, Jana Breuera, Tadeusza Henzla i innych, aby z łona wzmocnionej tym sposobem komisji wysadzić potem subkomisję, którąby miała za zadanie szczegółowo rozebrać kwestję zawiązania Towarzystwa dla uprawy i wyprawy lnu i konopi.

Nadmieniamy także że Jego Ekscel. Alfred hrabia Potocki, ks. Adam Sapieha, p. J. Breuer i inni oświadczyli już gotowość przystąpienia do spółki tego rodzaju.

Konkursa. Sześć posad inżynierów przy Wydziale krajowym z płacą 1300, 1100 i 1000 złr., termin do dnia 20. lutego.

Przyjechali do Lwowa d. 16. stycznia. Pp. hr. Drohojewski W. z Turki, hr. Prus-Jabłonowski J. z Pacykowa, Cichocki J. z Piwody, Gniewosz W. z Kut, Vivien J. z Poznanki, Ward H. z Londynu, Kopystyński J. z Zadarowa, Przybyłowski W. z Stanisławowa, Sayworonków W. z Kamieńca podolskiego, Gorajski W. z Moderówki, Obertyński K. z Udnowa, Uleniecki J. z Woli.

Dnia 17. stycznia. Pp. Mönch S. z Chocimu, br. Kapri z Negosztyna, Jodko A. z Wołynia, John G. z Hłowic, Łodyński H. z Milatyna, Runge E. z Kidałowic, Skrzyński Ign. z Krosna, Wolke J. z Jarosławia, Skrzyszewski S. z Sewerynki, Szumlański M. z Krzywego, Simonowicz P. z Czerniowiec, Hohendorf E. z Byszowa, Lasocki S. z Krolestwa.

Ostatnie wiadomości.

Podróż cesarstwa do Zagrzebia ma już być rzeczą stanowczo zdecydowaną. Jeżeli nie zajdą żadne przeszkody polityczne, zostanie plan podróży rozszerzony na Dalmację i Siedmiogród.

Neues Wiener Tagblatt donosi, że w tych dniach rozesłał minister obrony krajowej i bezpieczeństwa publicznego okólnik do dyrekcyj policji, aby na przyszłość ostrożniej postępowały przy układaniu not policyjnych, i aby w nich zamieszczały tylko takie uwagi, których słuszność dałaby się w danym razie urzędownie usprawiedliwić.

W tych dniach ma wreszcie być ogłoszoną nominacja deputowanego niemieckiego z Czech, dr. Banhansa, radzcą sekcyjnym w ministerjum spraw wewnętrznych, z czem tyle było korowodów. Dr. Banhans jest gorącym zwolennikiem konstytucji grudniowej, i dopiero po dwóch miesiącach namysłu zdecydował się przyjąć udział w rządach obecnego ministerstwa.

Kandydatury monarchiczne do kortezów hiszpańskich osiągnęły do 17. bm. 11.000, republikańskie 2.700 głosów. Rezultaty głosowania na prowincji są monarchiczne, wyjąwszy Terruel i Tarragony.

Ze Wschodu nic nowego. Telegramy potwierdzają tylko lakonicznie, że Turcja i Grecja ciągle zbroją się gorączkowo.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Paryż d. 18. stycznia (wieczór). Cesarz w swojej mowie tronowej podnosił utworzone nową ustawą wojskową potężne stanowisko militarne Francji, która może stawić czoło wszelkim wypadkom. Ten stan rzeczy pozwala Francji głosić otwarcie, że pragnie zachowania pokoju. Stosunki z mocarstwami obcemi są jak najprzyjaźniejsze. Wszystkie mocarstwa zgadzają się co do zasad, któreby zdolne były sprowadzić między Turcją a Grecją zbliżenie. Cesarz spodziewa się trwania zgody powszechnej.

Kursa z dnia 18 stycznia 1869, godz. 2. min. 40 popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 62.20. Akcje Karola Ludwika 212.—. Kolej siedmiogrodzka 150.75. Kolej południowa 212.10. Kolej alföldzka 151.—. Kolej państwowa 308.50. Kolej lwowsko-czerniowiecka 175.50. Kolej półn.-wsch. 139.50. Kolej północna 201.—. Kolej Rudolfa 145.75. Kolej Franciszka Józefa 163.25. Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 68.50. Losy 1864 r. 118.50. Losy 1860 r. —.—. Napoleondor 9.63. Prusk. kurant —.—. Kolej północno-wschodnia 139.50. Akcje banku anglo-austr. 218.25. Anglo-węg. 117.75. Usposobienie stałe.

Kursa z dnia 18. stycznia 1869, godz. 6 min. 15 popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 62.30. Akcje kredytowe 253.80. Akcje banku anglo-austr. 218.75. Akcje zakładu zastawniczego 141.75. Akcje Karola Ludwika 213.25. Kolej południowa 212.90. Kolej alföldzka —.—. Kolej państwowa 309.—. Kolej Rudolfa 145.75. Losy 1860 roku 93.40. Napoleondor 9.63½. Kolej fünfkirchen. 165.—. Usposobienie ożywione.

Paryż. Renta 3% 70.12.

Wrocław. Pszenica 83. Żyto 65. Owies 40. Rzepak zimowy 190. Koniczyna 15¼.

Berlin. Moskiewskie banknoty 82¾. Akcje kredytowe 106¾. Lombardy 118½. Galicyjska kolej 89½. Kolej państwowa —. Na Wiedeń 83¼. Pszenica —. Żyto 53¼. Owies 32¼. Usposobienie niestałe.

CENNIK GIEŁDY,

we Lwowie dnia 18. stycznia.

	Płacą w. a. zł.	Płacą w. a. ct.	Żądają w. a. zł.	Żądają w. a. ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw.	212	25	213	25
Kolei Lwow. Czern.-Jassy	175	00	175	50
Banku hyp. galic.	74	75	75	50
Papierni czerlańskiej	00	00	00	00
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. m. k. (bez kupona)	81	35	81	85
Tow. kred. gal. w. a. (bez kupona)	77	50	78	00
Banku hypot. galic. (bez kupona)	68	00	88	40
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	68	50	68	90
dtto. Wk. krakow.	00	00	00	00
dtto. Ks. bukowiń.	00	00	0	00
Pożyczki głodow. z r. 1866	100	75	101	75
Pierw. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
dtto dtto dtto II. em.	00	00	00	00
dtto dtto Lw. Czern. I. emisji	00	00	00	00
dtto dtto dtto II. dtto	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	56	5	63
Dukat cesarski	5	63	5	69
Napoleond'or	9	57	9	67
Półimperjał rosyjski	9	67	9	80
Rubel srebrny rosyjski	1	83	1	88
dtto papierowy dtto	1	62½	1	63½
Banknoty. pol. za 100 zł. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	76½	1	77½
Srebro	117	25	118	75

Sprzedano: Akcje Kolei galic. Karola Ludwika po 212 zł. 75 ct.

APARATY DO WYRABIANIA WODY SODOWEJ u Braci **H. & R. Schultze** w Berlinie, Oranienstrasse 118. 1168 2—?

Ogólne Zgromadzenie Oddziału T. g. Sambor. odbędzie się dnia 26. Stycznia 1869 przed — zaś ukonstytuowanie Towarzystwa Oświaty ludowej z południa — na które Sz. Członków zapraszam. 1209 1—3

P. hr. Komorowski.

Głuchota do wyleczenia!

Wszystkich dotyczących cierpiących zawiadamia się, iż nawet najgorszy słuch może być polepszony aż do szłyszenia słabych nawet dźwięków. I że każdemu doświadczającemu cierpień organów słuchowych ulgę i uzdrowienie przynosi bawełna do słuchu*) **L. Oelsnera w Berlinie, Neue Schönhauser Str 12.** Za wielką skutecznością tej **bawełny do słuchu***) przemawiają ciągle nadchodzące zaświadczenia i listy uznania. I tak znowu pisze **p. Awit Wilkoszewski z Toporzysk pod Jordanowem**, że obecnie, po użyciu drugiej posyłki bawełny do słuchu*) **słyszy zegar ścienny z trzeciego pokoju, jak niemniej zwykłą rozmowę w znacznej odległości, co niniejszem zaświadczeniem pragnie zeznać przed całym światem.**

*) Otrzymać tę bawełnę do słuchu można przez **L. Oelsnera, w Berlinie, Neue Schönhauser Str. 12.** za przesłaniem franco 5 złr. w. a. 1069 1—1

TOWARZYSTWO STOLARSKIE LWOWSKIE

we Lwowie na placu Dominikańskim pod l. 131 m poleca swój własnemi z najpewniejszego **materjału** i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanemi wyrobami, obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI

po cenach stałych i jak najumiarkowańszych.

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty, zaręczając za ich o ile możności spieszne i 1225 dokładne wykonanie. 2—6

APTEKĘ

pod „Królewskim Orłem" w Brodach, objąłem po ś. p. panu Liskowackim od 1. stycznia 1869 na moją własność i polecam ją Szanownej Publiczności z tem zapewnieniem, że sumienność i akuratność będą dla mnie wskazówką, według której interes apteczny prowadzić będę. 1226 2—3

Michał Kulak.

Najprzedniejszej jakości całkowite

ubranie zimowe,

składające się z watowanego surduta zimowego, spodni i kamizelki,

złr. 24.

Eleganckc podszyty

strój salonowy albo balowy,

surdut salonowy albo frak, spodnie i kamizelka z przedniego czarnego peruwienu

złr. 24.

Oprócz tego po najtańszych cenach:

Krótkie surduty zimo podsz	od złr. 6	do złr. 12
Przednie surduty zimowe z podszewką lub bez niej	od złr. 14	do złr. 50
Paletoty wszelakich barw	od złr. 8	do złr. 28
Surduty wiosenne z jednym lub dwoma rzędami guzików	od złr. 0	do złr. 24
Surduty myśliwskie wszelkich gatunków	od złr. 6	do złr. 24
Szlafroki z podszewką lub bez	od złr. 8	do złr. 28
Bundy podróżne z baji styryjskiej z kapiszonem	od złr. 8	do złr. 30
Futra podróżne różnie podsz.	od złr. 36	do zł. 120
Futra do wychodu z wyłogami lub bez	od złr. 40	do zł. 200
Spodnie zim. najnow. mody	od złr. 4	do złr. 14
Kamizelki z różnych materyj	od złr. 2.50	do złr. 10

polecają się jak najlepiej

w magazynie sukni

firmy 1030 157 200

Keller & Alt,

Wien, Graben Nr. 3. 1. Stock, zum „Stock im Eisen",
Ecke der Kärntnerstrasse.

Zamówienia z podaniem objętości piersi (dokoła piersi i pleców), objętości w stanie (dokoła korpusu), wysokości w kroku (ściśle od kroku aż do ziemi) wykonuje się sumiennie i dołącza się kwit gwarancyjny, w którym oświadczamy, że sprowadzane od nas suknie przyjmujemy bez korowodów napowrót, gdyby się nie przydały.

Przenoszone suknie, a mianowicie 200 przenoszonych już surdutów zimowych sprzedajemy bardzo tanio mniej zamożnym.

Postawiwszy sobie za zadanie, zakupywanie wszystkiego za gotówkę, tudzież zważywszy, że mamy bezpośrednie stosunki z fabrykami krajowemi i zagranicznemi a następnie postępując z wszelką ścisłością jak najrzetelniej, wszelkich dołożymy starań, ażeby wszelkim żądaniom jak najlepiej i najtaniej zadosyć uczynić.

Z poważaniem

Keller & Alt, Graben Nr. 3, 1. Stock zum „Stock im Eisen".

NIEZYT grypy, katary, zapalenie piersi ustępują przed użyciem

PASTY p. BLAYN z PĄCZKÓW SOSNY MORSKIEJ,

w Paryżu w aptece p. BLAYN, ulica du Marché Saint Honoré, 7; we Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolascha.** 1008 19—32

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkurjuszu.)* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 1027 8—24

Dostać można we Lwowie w aptece **Piotra Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod barankiem" p. *Redyka;* w Brodach w aptece p. *Francosa*; w Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w aptece p. *Szaitera* w Rzeszowie; w Pradze u **p. Fr. Všetečky.**

1209 2—3

Bracia TOWARNICCY

sprowadzili i polecają na karnawał **mule, tarlatany** białe, kolorowe i naklejane, **fulary, atłasy,** różne **jedwabne materje, popeliny, bareże i sortie de bal,** po cenach najmierniejszych, **zaś dawniejsze materje w ciężkich gatunkach, które kosztowały łokieć złr. w. a. 2.80, tylko po złr. 1.40** sprzedawać będą, także utrzymują **zapas krawatek balowych i koszul męzkich.**

Do l. 13.

Wydział Rady powiatowej w Mielcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kancelisty z roczną płacą 300 złr. w. a. Ubiegający się o tę posadę zechcą dotyczące podania swe z dowodami odpowiedniej kwalifikacji przesłać na ręce Wydziału powiatowego najdalej do dnia 1. lutego 1869.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Mielec dnia 5. stycznia 1869. 1232 2—3

Binokle paryzkie

1184 **w wielkim doborze** 2—?

w magazynie

RUDOLFA SCHWARCA

plac Katedralny l. 25.

Ojciec mój, Antoni Mysłowski, wyjechawszy na dłuższy czas za granicę, oddał mi stado do zarządzania, przeto ogłaszam

sprzedaż

ogierów, klaczy i młodzieży, powozowych i wierzchowych koni, pełnej i półkrwi angielskiej i orjentalnej

w drodze publicznej licytacji w Koropcu

na dniu 15. lutego 1869.

Zapraszam interesowanych na pomienioną licytację.

Od 20. stycznia b. r. konie mogą być oglądane i z wolnej ręki sprzedawane za bardzo umiarkowaną cenę w Koropcu.

1192 2—4 *Alfred Mysłowski.*

WACHLARZE PARYZKIE,

krawatki, buciki i rękawiczki balowe 1183 3—?

w MAGAZYNIE

Rudolfa Schwarca

plac Katedralny l. 25.

Nakładem **Karola Wilda** we Lwowie opuścił prasę i rozesłany został wszystkim księgarniom

PIELGRZYM

po ziemiach polskich

Kalendarz na rok 1869.

Rocznik drugi.

Życzliwe przyjęcie jakiego doznał pierwszy rocznik Pielgrzyma, spowodowało wydawcę do tem troskliwszego wydania rocznika niniejszego. Pozyskawszy dla Pielgrzyma współpracownictwo znakomitych pisarzy, nie szczędził wydawca ani trudu ani kosztów, ażeby ten kalendarz uczynić książką zarówno przyjemną jak i pożyteczną. 1105 5—9

To też znajdzie łaskawy czytelnik w Pielgrzymie obok części czysto kalendarskiej tj. dokładnych informacyj co do telegrafów, kolei, poczt, stemplów i mnóstwa wiadomości, w codziennem życiu użytecznych, także prace następujące:

1. **Pielgrzymka** po ziemiach polskich (Wielkopolska, Poznańskie) p. Ł. Tatomira.
2. **Kilka rysów ze statystyki oświaty** p. **Karola Widmana.**
3. Obraz **ruchu przemysłowego** w Galicji, p. **Adama Kowalskiego.**
4. Przegląd stowarzyszeń, p. Tad. Rom.
5. Zasadnicze ustawy państwa Węgiersko-Austrjackiego **w ogóle a ustawa o małżeństwie** poszczególnie.
6. O zasadach **konserwowania żywności** i zastosowaniu ich w nowszych czasach, p. Ignacego **Jakubowicza.**
7. Z księgi **przysłów polskich**, zebranej przez Apolinarego H.....
8. Stan obecny **kolei żelaznych** na powierzchni ziemi.
9. Drobiazgi gospodarskie i zabawne.

Mimo tak obfitej treści, mimo objętości przeszło 12 arkuszów w ćwiartce,

cena Pielgrzyma na r. 1869 wynosi tylko 40 centów

Nabywający tuzin otrzymają znaczny rabat.

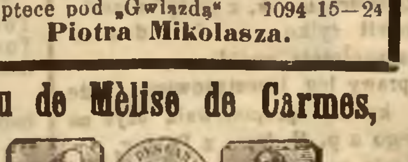
Olej rybi z miętusa

świeżo z Norwegii sprowadzony. Flaszka 80 ct., za opakowanie 20 ct.

Płyn na odmrożenie,

doświadczony, wraz z przepisem użycia. Flaszeczka 50 ct., za opakowanie 15 ct. W aptece pod „Gwiazdą" 1094 15—24 **Piotra Mikolasza.**

Eau de Mélise de Carmes,



woda z rośliny zwanej Miodownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechnej Wystawie w Londynie w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw *cholerze, apopleksjom, sparaliżowaniu, omdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności itp.*

Skład główny w Paryżu u p. **Boyer**, przy ulicy Taranne Nr. 14, — we Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolascha** i w Krakowie w aptece p. **Brunona Miczyńskiego.** 1003 16—24

Jędrzej Rudolf

pod l. 720⅘ obok ogrodu Jezuickiego, zawiadamia Szanowną Publiczność, że szybkie i trwałe okucia koni po najniższych cenach liczy, i tak: 1179 3—3

za śrubowane podkowy	po 60 cnt.
„ letnie	„ 30 „
„ odcyle	„ 4 „
od przybicia starych podków śrubowanych lub letnich	„ 15 „



45 rue de Richelieu.

RIGAUD & Cie w Paryżu 45, rue de Richelieu.

Całe staranie naszego domu, którego zarząd jednemu z najznakomitszych chemików paryzkich powierzyliśmy, zwrócone jest ku osiągnieniu niewielu specjalnie hygienicznych wyrobów, których wyborna jakość, elegancja i delikatność uzyskały nam prędko względy świata pięknego; możemy przeto takowe z czystem sumieniem polecić naszym szanownym odbiorcom. 1044 5—15

SAVON MIRANDA

podstawa: sok z lilii i sałaty.

Mydło to posiada wyśmienitą woń, tworzy obfitą pianę, robi skórę miękką i gibką; jest ono wolne od wszelkiego kwasu, zatem od wszelkiego szkodliwego wpływu na skórę. Próba jedna okaże, iż mydło to łączy w sobie wszystkie przymioty, iż woń jego silna, trwała, i że ono wszelkie wytrzyma porównanie.

TOLUTINE RIGAUD

Wyśmienita woda toaletowa, z balsamu Tolu i rozmaitych wonnych roślin uzyskana: zastępuje ona korzystnie wodę kolońską, jakoteż inne dotąd najulubieńsze wyroby podobnego rodzaju; wzmacnia skórę i robi ją gibką.

EXTRAIT d'YLANGYLANG

i

BOUQUET DE MANILLE

do chustki do nosa.

Obydwie te perfumy, któreśmy wprowadzili do Europy, gdzie tak szybko znalazły zwolenników, uzyskane są z esencji rośliny Unona adoratissima, którą na wyspach Filipińskich destylować każemy. Woń tej rośliny jest nadzwyczajnej, dotąd nieznanej delikatności, i przewyższa znacznie perfumy, zwane: *Extraits de Jockey-Club*, Violette itd

Kto chce dostać te perfumy czyste i z pierwszej ręki, ten niechaj pobiera tylko wyroby naszego domu

DENTORINE RIGAUD

czyli płyn do czyszczenia zębów.

Mając arnikę jako podstawę, służy ten płyn do starannego utrzymania ust, wzmacnia dziąsła, i chroni zęby od zepsucia.

CRÈME DENTIFRICE SOLIDIFIÉE

Ten nowy, przewyborny i cenny preparat zaledwo dosyć można zalecić. Nadaje on zębom olśniewający połysk, wzmacnia dziąsła i ma nad najliczniejszemi proszkami i tynkturami do czyszczenia zębów to pierwszeństwo, iż wolny jest od owych niebezpiecznych kwasów, które psują mniej więcej emalię zębów. W szczoteczce nie pozostawia żadnego osadu, barwi szczeć tejże blado-różowo, a dziąsła i usta nabierają wkrótce podobnej barwy.

GŁÓWNY SKŁAD dla **Wiednia i dla całej Austrjackiej monarchii do sprzedaży** *en gros* u p. 1044 4—15

A. Ign. Krebs,

Wien Wollzeile Nr. 1—3.

Można także dostać we **LWOWIE** w handlach panów **R. SCHWARCA; Stella Synów, i Berlinera**; w Krakowie **F. B. Hahna**, w Brodach **M. S. Franzosa**, w Tarnopolu dr. **Buchelta**; w Gracu **A. C. Leyer**, w Koszycach **C. H. Jerny.**

Po upadłym pewnym handlu delikatesów sprzedaje się znacznie niżej ceny kupna

RUM JAMAJSKI

oryginalny najlepszy, bardzo stary, miara po 1 złr. 90 ct, wielka butelka po 1 złr.

Szampan bardzo dobry wielka butelka po 1½ złr., francuzki po 2½ do 3½ złr.

Szybka przesyłka za przekazem pocztowym lub nadesłaniem gotówki. Przy zamówieniu na kwotę 20 złr. 5% rabatu.

Wielki skład wszelkiego gatunku win krajowych i zagranicznych. Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie i franco.

1066 4—6 **Aleksander Floch** handel win, Wiedeń, Bäckerstrasse. 8.

J. S. Jürgens

przy ulicy Halickiej i Nowej

poleca

swój od 20 lat istniejący, w wielki wybór towarów zaopatrzony handel, a mianowicie: Wszelkie potrzeby do pisania, rysowania, malowania i sztuk pięknych.

OBICIA PAPIEROWE

z niemieckich, francuzkich i angielskich fabryk.

Wyroby krajowe własnej fabrykacji

po cenach daleko tańszych jak za granicą, jakoto: Story i żaluzje drewniane do okien, tkane w różnych kolorach. Zasłony do okien, kominków, pieców, parawaniki, — naśladujące dywany przedłóżniki Antepedia do ołtarzów. Draperje do okien (portjery). Te wyroby są zawsze na składzie gotowe, lub na zamówienia dostarczają się w jak najkrótszym czasie. 1196 2—4

Wielki wybór

perfumeryj, mydła, portmonetek, cygarniczek, pularesów, szkatułek, papeterji, tek i podkładek do pisania, kałamarzy i różnych galanteryjnych wyrobów ze skóry, drzewa, bronzu, żelaza i papieru i t. d.

Wyrabia litery i monogramy, białe lub kolorowe, napisy na listowych papierach i kopertach, podług zamówienia po bardzo tanich cenach, tudzież karty wizytowe litografowane, lub biało wyciskane, jako też takzwane

karty wizytowe a la minute

po 60 centów za 100 sztuk.

Ma także na składzie i przyjmuje zamówienia na parkiety dębowe, wykładane jaworem i czarną dębiną z fabryki hr. Zygmunta Drohojewskiego w Krukienicach i przesyła na żądanie franco cenniki.

Szczególnie ulubione

LOSY na loterję ubogich

której ciągnienie dnia 9. lutego 1869 r.

i w której będą wygrane:

po 50 ct.

1000 dukatów w złocie, 200, 100 dukatów, losy kredytowe, różne dzieła sztuki i kosztowne przedmioty ze złota, srebra, bronzu, porcelany, razem 3000 wygranych, wartości 60.000 złr.

Odbiorcy **pięciu losów** otrzymają **jeden los bezpłatnie.**

1137 2—6 **Fr. Schubuth** we Lwowie.

Również można tam jak najtaniej nabyć **losów Rudolfa i promes na losy z pożyczki 1864 r.** których ciągnienie d. 1 marca 1869 nastąpi.

SKŁAD

ces. kr. wyłącznie uprzywilejowanych

LAMP FEBUSOWYCH

c. k. nadw. fabrykanta lamp **Zygmunta Reisnera** z Wiednia znajduje się u

J. Jaskólskiego,

plac **Marjacki** l. 361 we Lwowie.

Lampa tego rodzaju wywrócona, gaśnie zwolna; należy ją przeto uważać za jedyną lampę bezpieczeństwa.

Pali się płomieniem zupełnie białym, i przy płomieniu **2** cale wysokim a 1 cal szerokim konsumuje na godzinę materjału palnego za 1¼ kr. a zatem o **40% mniej,** niż lampy naftowe.

Dymienie, kopcenie ani pękanie cylindrów nie zdarza się nigdy.

Każdą lampę olejną lub naftową można zaopatrzyć tą konstrukcją nową.

Materjału palnego, potrzebnego do niej, można dostać w tymże samym handlu. 1101 22—24

Na karnawał

nadeszły już w największym wyborze

Buciki balowe damskie i mezkie.

Najlepsze rękawiczki pragskie, na 1, 2 i 3 guziczki.

Wachlarze balowe do **25** złr. sztuka.

Fabryczny skład **francuzkich parfumeryj i mydeł**

RIGAUD & PINAUD.

Krawatki i szaliki białe i kolorowe.

Rękawiczki francuzkie męzkie z fabryki **Jouvin.**

Gorsety francuzkie damskie (sznurówki).

1142 6—? **w MAGAZYNIE**

A. STEIFA SYNOW.

CUKROWNIA

JEksc. hr. Alfreda Potockiego w Łańcucie (na Dolnem)

posiada

znaczne zapasy cukru w głowach i mączce

własnego wyrobu,

którego jakość pod każdym względem równa się wyrobom fabryk zagranicznych. Ceny w miarę podnoszenia się lub spadania ustanawia Dyrekcja jak najumiarkowaniej, a nawet o złr. ½—1 na cetnarze niżej od praktykowanych po fabrykach zagranicznych.

Ajencję i skład do sprzedaży en detail

na funty, głowy aż do 1 cetn. włącznie **po cenach fabrycznych** ma

G. Danielewicz w Łańcucie.

Partje większe od 1 cetnara począwszy sprzedaje zarząd fabryki w miejscu za gotówkę z 2% sconto, przyjmując połowę kosztów opakowania na siebie, i uskutecznia wszelkie zamówienia zamiejscowe jak najspieszniej z dostawą do kolei.

Ajencję we Lwowie powierzono **p. J. Górskiemu,** który również ma skład większy do rozprzedaży drobiazgowej po cenach fabrycznych loco Łańcut obliczonych za funty, głowy i beczki, będąc zarazem upoważniony do przyjmowania większych zamówień, które fabryka wprost uskutecznia stronom interesowanym. — Cenniki rozsyłają się na każde żądanie franko.

Zarazem zawiadamia Zarząd fabryki, iż ma na sprzedaż

cukier świąteczny dla starozakonnych,

tak zwany **Peisch,** czyli cukier pejseczny.

W Łańcucie, dnia 1. stycznia 1869. 1160 4—6

Dyrekcja c. k. uprzywilejowanej

Cukrowni w Łańcucie.

Filia Banku angielsko-austrjackiego we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że

począwszy od dnia 1. listopada 1867

4% ASYGNATY KASOWE

z **ośmiodniowem** wypowiedzeniem wydaje, i od wszystkich w obiegu będących

Asygnat kasowych

1121 21—26 z dniem powyższym 4% z **ośmiodniowem** wypowiedzeniem liczy.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd budowy c. k. uprzy. kolei gal. Karola Ludwika w Tarnopolu zamierza oddać dostawę potrzebnych do budowy kolei ze Złoczowa na Tarnopol do Podwołoczysk **progów dębowych, zwyczajnych i długich** w drodze ofert.

Dostawa ma się uskutecznić do miejsc następujących, jako to:

Miejsce składowe	Ilość progów zwyczajnych	Progi długie stóp sześcien.
Stacja Złoczów	6.000	
Strutyn i Zarwanica nr. profilu 400.	4.000	
Płuchów około profilu nr. 457, 475, 482.	6.000	
Około Podlipiec nr. profilu 530	8.000	
Stacja Zborów (Młynowce)	8.000	1.430
Toustogłowy nr. profilu 688	4.000	
Jarczowce nr. profilu 733	6.000	
Jezierna (około Daniłowiec) nr. prof. 808	2.000	
Stacja Jezierna	10.000	1.430
Cebrów nr. profilu 925	10.000	
Do przeniesienia	64.000	2.860

Miejsce składowe	Ilość progów zwyczajnych	Progi długie stóp sześcien.
Z przeniesienia	64.000	2.860
Stacja Hłuboczek Wielki	5.000	420
„ Tarnopol	12.000	9.200
Tarnopol koło profilu nr. 1175	4.000	
Gaje koło Tarnopola nr. prof. 1225	9.000	
Stacja Borki Wielkie	9.000	1.430
Romanówka nr. profilu 1420	10.000	
Stacja Maksymówka	15.000	420
„ Bogdanówka	7.000	1.430
„ Podwołoczyska	15.000	7.240
Razem	150.000	23.000

Warunki dostawy mogą być **do dnia 6. lutego 1869 w biórach dyrekcji ruchu we Lwowie** a **do dnia otwarcia ofert** w **biurze zarządu budowy** c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika **w Tarnopolu** przejrzane, i muszą być przez pp. oferentów **własnoręcznie podpisane.**

Opieczętowane i w **5%** **wadium** oferowanej sumy zaopatrzone oferty mają być z napisem *„Oferta na dostawę progów"* do **dnia 10. lutego 12. godziny przedpołudniem** w biórze zarządu budowy c. k. uprzyw. kolei gal. Karol Ludwika w Tarnopolu wręczone, **rozstrzygnięcie** zaś i uwiadomienie pp. oferentów nastąpi **najdalej w przeciągu sześciu tygodni.**

Oferta może opiewać albo na całą dostawę, albo tylko na część takowej, i muszą być w niej obok ilości progów zwyczajnych i progów pod zetknięcie szyn (*Stossschwellen*), ilość progów długich obliczonych na stopy sześcienne, którą oferent dostawić się obowiązuje, także **miejsca składowe** i **cena** tak **za sztukę progu zwyczajnego**, jako też za **stopę sześcienną** progu **długiego** z dostawą do miejsca składowego dokładnie wyrażone.

Wniesione oferty będą na **dniu 10. lutego 1869** r. **o godzinie 12.** przedpołudniem w **biurze zarządu budowy w Tarnopolu** wobec zebranej komisji otwarte, do czego pp. oferentów niniejszem zaprasza się.

Kolej Karola Ludwika zastrzega sobie **prawo oddania jednemu przedsiębiorcy całej dostawy**, albo **tylko jednej części takowej**, z dokładnem oznaczeniem miejsca składowego, a oferent obowiązany jest taką część dostawy według ofiarowanych cen przyjąć, w ostatnim wypadku odpowiednią część wadium oferentowi zwróconą będzie.

Dostawa ma być w ten sposób uskuteczniona, że **do dnia 1. września 1869. połowa**, do **dnia 1. stycznia 1870 trzy czwarte**, a do **dnia 1. marca 1870 cała ilość** odstawioną być musi.

Tarnopol, dnia 15. stycznia 1869

Zarząd budowy c. k. uprz. kolei gal. Karol Ludwika,
dla przestrzeni ze Złoczowa do Podwołoczysk.

KUNDMACHUNG.

Die Bauleitung der k. k. priv. gal. Carl Ludwig Bahn in Tarnopol beabsichtiget die Lieferung der für den Oberbau der Bahnstrecke von Złoczow über Tarnopol nach Podwołoczyska erforderlichen **Eichenschwellen** und **Extra-Hölzer** im Offertwege sicher zu stellen.

Die Beistellung erfolgt auf den nachstehend verzeichneten Lagerplätzen und zwar:

Lagerplatz	Anzahl der Schwellen	Extrahölzer in Cubik-Schuh
Stationsplatz Złoczów	6.000	
Strutyn und Zarwanica Profil Nr. 400	4.000	
Płuchów bei Profil Nr. 457, 475 und 482	6.000	
Nächst Podlipce Profil Nr. 530	8.000	
Stationsplatz Zborów (Młynowce)	8.000	1.430
Toustogłowy Profil Nr. 688	4.000	
Jaryczowce Profil Nr. 733	6.000	
Jezierna (bei Daniłowce) Profil Nr. 808	2.000	
Stationsplatz Jezierna	10.000	1.430
Cebrów Profil Nr. 925	10.000	
Fürtrag	64.000	2.860

Lagerplatz	Anzahl der Schwellen	Extrahölzer in Cubik-Schuh
Fürtrag	64.000	2.860
Stationsplatz Hłuboczek Wielki	5.000	420
Stationsplatz Tarnopol	12.000	9.200
Tarnopol bei Profil Nr. 1175	4.000	
Gaje nächst Tarnopol Profil Nr. 1225	9.000	
Stationsplatz Borki Wielkie	9.000	1.430
Romanówka Profil Nr. 1420	10.000	
Stationsplatz Maksymówka	15.000	420
Stationsplatz Bogdanówka	7.000	1.430
Stationsplatz Podwołoczyska	15.000	7.240
Summa	150.000	23.000

Die Lieferungsbedingnisse können **bis 6. Februar 1869** bei der **Betriebs-Direction** in **Lemberg** und **bis zum Offert-Eröffnungstage** bei der **Bauleitung** bei der k. k. priv. gal. Carl Ludwig Bahn in **Tarnopol** eingesehen werden, und sind von dem Offerenten zu unterfertigen.

Die versiegelten und mit einem **5%igen Vadium** des Lieferungs-Betrages belegten Offerte sind mit der Aufschrift: *„Offert für die Lieferung von Oberbauhölzern"* **bis 10. Februar 1869, 12 Uhr Mittags** bei der Bauleitung der k. k. priv. gal. Carl Ludwig Bahn in Tarnopol einzureichen, und wird die **Entscheidung** hierüber den Herren Offerenten **längstens binnen sechs Wochen** bekannt gegeben werden.

Die Offerte können für die ganze Lieferung oder einen Theil derselben gestellt werden, und sind in denselben nebst der Angabe der Stückzahl der eichenen Stoss- und Mittelschwellen oder Cubik-Fuss Extra-Hölzer, welche der Lieferant sich beizustellen erbiethet, auch die **Lagerplätze** und der **Preis per Stück Schweller** oder **Cubik-Fuss Extraholz** loco des betreffenden Lagerplatzes anzugeben.

Die eingelangten Offerte werden am **10. Februar 1869, 12 Uhr Mittags** in der **Bauleitugskanzelei in Tarnopol** komissionell eröffnet, wobei die Offerenten zu erscheinen hiermit eingeladen werden.

Man behält sich vor, einem Unternehmer entweder die **ganze offerirte Lieferung**, oder auch nur **einen Theil derselben** auf bestimmte Lagerplätze zu übertragen, und verpflichtet sich der Unternehmer auch eine solche Theillieferung zu den offerirten Preisen zu übernehmen. In diesem Falle wird demselben bei Annahme des Offertes ein entsprechender Theil des Vadiums zurückgestellt.

Die Ablieferung hat in der Weise stattzufinden, dass **bis 1. September 1869** die **Hälfte**, bis **1. Jänner 1870 drei Viertheile** und bis **1. März 1870 das ganze Quantum** beigestellt ist.

Tarnopol am 15. Jänner 1869.

Bauleitung der k. k. priv. gal. Carl Ludwig Bahn
für die Strecke Złoczów-Podwołoczyska.

1229 2-3

J. Lipschütz,

kupiec w Manasterzyskach, uwiadamia szanowne domy, w jego handlu towary kupujące, że w interesach familijnych na czas od 25. do 29. b. m. z całą familią wydalić się musi i że przez ten czas jego handel będzie zamknięty; prosi więc, by wcześnie w potrzebne artykuły na ten czas zaopatrzyć się raczyły. 1238 1-?

Celem wyboru delegata do Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, odbędzie się posiedzenie w Trembowli dnia 31. stycznia 1869 w sali gminnej, na które szanownych członków tak wspierających jak rzeczywistych Wydział Trembowelskiego i Skałackiego uprzejmie się zaprasza. 1234 1-2

Urzędnicy, prawnicy, duchowni, nauczyciele szkół gimnazjalnych i realnych, niepromowani lekarze, (jako też promowani na doktorów medycyny i chirurgii), aptekarze, chemicy, politechnicy i t. p., którzy drogą najprostszą, bo piśmienną chcą uzyskać dyplom doktora filozofii (*Promotio in absentia*), otrzymają ku temu na r. k. 1869—70 każdego czasu, lecz tylko za przesłaniem złr. 10, tudzież *curriculum vitae*, najdokładniejszą instrukcję, radę i pomoc, o ile ta w ogóle prawnie jest dopuszczalną, od Dyr. Claise we Wrocławiu, Grünstrasse 4. 1233 1-1

BUHAJ

rasy czysto holenderskiej, 4 lata mający, jest do nabycia; bliższa wiadomość: Zawiadowstwo w **Wiszniowie** poczta **Bukaczowce.** 1235 1—2

Ogłoszenie konkursu.

W wykonaniu reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3. listopada 1868 r. l. 2423/1468, przeznaczającego z funduszów państwa roczne zasiłki pieniężne na podniesienie uprawy lnu, oraz na wydoskonalenie wyprawy włókna lnianego we wschodniej części Galicji, komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego ustanowił nagrodę w kwocie 150 złr. w. a. za napisanie najlepszej rozprawy w języku polskim, pouczającej [illegible] gospodarstwa wiejskiego.

W celu zatem podania sposobności do ubiegania się o pomienioną nagrodę ogłasza się obecnie konkurs niniejszy.

Warunki do uzyskania nagrody są następujące:

1. Rzecz ma być wyłuszczona jasno, zwięźle i zrozumiale nawet dla gospodarzy mniej wykształconych [illegible] dla włościan.
2. Należy wykazać własności gleby, najodpowiedniejszej do uprawy lnu.
3. Należy wyszczególnić i dokładnie opisać wszystkie czynności czyli roboty, potrzebne do uprawienia lnu, oraz do wyprawienia włókna lnianego.
4. Każda rada, zawarta w rozprawie, powinna być należycie uzasadniona, t. j. trzeba wykazać dowodnie: dlaczego w tym lub owym razie tak a nie inaczej postępować należy.
5. Wszystkie dotąd używane sposoby roszenia lnu i w ogólności wyprawiania włókna lnianego, powinne być opisane z osobna; [illegible] wykazać należy, które z tych sposobów są przydatniejsze dla mniejszych, a które dla większych gospodarzy.
6. Jeśliby autor rozprawy zalecał w niej jakowe narzędzia lub przyrządy, ułatwiające uprawę lnu lub wyprawę włókna, natenczas powinien do rozprawy dołączyć dokładne rysunki lub fotografie owych narzędzi i przyrządów.

Rękopis rozprawy, przeznaczonej do ubiegania się o nagrodę, powinien być zaznaczony właściwą dewizą jej autora; w dołączonej zaś do rękopisu kopercie zapieczętowanej, (opatrzonej z wierzchu tą samą dewizą), należy domieścić karteczkę, na której imię i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania autora rozprawy dokładnie jest wyrażone.

Czas do złożenia nadmienionej rozprawy w kancelarji c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie naznacza się do końca kwietnia 1869 r.

Z Rady komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. 1237 1—1

Lwów dnia 9. stycznia 1869.

Wiceprezes:
Jan hr. Załuski.

Sekretarz:
J. Grelinger-Greliński.

Dr. Molędziński

operator, ordynuje codziennie od godz. 3—4 dla biednych *bezpłatnie*. Ulicą Majerowska, nr. 114, wchód przez Frenelowską. 1180 2—3

Swieżo zniżony cennik



1057 18—100

składu fabrycznego.
optycznych wyrobów
J. FEIGLSTOCK
przedtem Neuhöfer & Feiglstock w Wiedniu, verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51.
vis-a-vis dem neuen Opernhause.

okulary w stal lub róg oprawne z najlepszemi periskopicznemi szkłami, wypukłe lub wklęsłe — 1 złr. 1.20
1 okulary zwane Invisible . . . złr. 2.50
1 okulary złote . . . złr. 6.—
1 okulary złote bez oprawy . . . złr. 4.50
1 okulary srebrne . . . złr. 3.50
1 lornetka rogowa . . . złr. 1.—
1 lornetka szyldkretowa . . . złr. 4.
1 ewikier (Pince-nez) w kauczukowej oprawie złr. 1.—
1 detto „ w szyldkretowej „ złr. 3.—
1 detto „ w stalowej „ złr. 1.50
1 detto Invisible . . . złr. 3.—
1 detto w srebro oprawny . . . złr. 3.56
1 detto w złoto oprawny . . . złr 16.—
perspektywy teatralne, achromatyczne czarno-lakierowane od złr. 7.—
detto w oprawce skórzanej od złr. 9.—
detto w opraw. z kości słon. od złr. 12.—
Dalowidy najlepszego gatunku . złr. 6.— } i wyżej
Perspektywy polowe i artyleryjskie po złr. 24.— i 28.—
Mikroskopy, lupy, rajscajgi, płynomierze, termometry, barometry itd itd
po najniższych cenach.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast za pobraniem pocztowem, a nieodpowiednie przedmioty bywają wymieniane na inne.

Dla posiadaczy koni i gospodarzy.

Głosy o wyrobach weterynarskich Kwizdy.

Panie Redaktorze!

W pańskiem szacownem piśmie zwracano słusznie uwagę na ważne korzyści, które przy panującej zarazie na bydło przy używaniu Korneuburgskiego proszku bydlęcego mogą być osiągnięte. Ciężkie ofiary, jakie spowodowała zaraza na bydło w niektórych okolicach, okaże niezawodnie każdemu gospodarzowi jak wielce pożądaną jest rzeczą, by się od nich ile możności zabezpieczyć. Poczuwam się przeto rzeczywiście do obowiązku, udzielić tu moje doświadczenie, zaczerpnięte z wielu postrzeżeń. Nie wiem ani o jednym wypadku, żeby w tych gospodarstwach, gdzie podczas panującej zarazy używano regularnie Korneuburgskiego proszku dla bydła, przyszło do wybuchu zarazy.

W szczególności jednak i bardzo oczywiście środek ten prezerwatywny okazał się skutecznym już w r. 1856 w stajni gospodarza Obersaulera w St. Ruprecht pod Villachem. Sąsiedzi gospodarze doznali znacznych strat. U niego zaś nadspodzianie utrzymał się inwentarz w całości. Fakt ten autentyczny potwierdzi sam p. Obersauler, jakoteż tamtejszy naczelnik gminy pan Schöffmann.

Racz pan przyjąć itd.

Villach. **M. Fürst.**

Ciągłe używanie Pańskiego c. k. uprzywilejowanego Płynu restytucyjnego tak dalece mnie przekonało o jego prawie niezawodnej skuteczności, że używam go we wszelkich wypadkach. Przyszlij mi pan itd.

Gyogy. **Stefan hr. Kun.**

Ces. kr. koncesjonowany

Korneuburgski proszek dla bydła

skuteczny
u koni, bydła rogatego i owiec.
1 wielka paczka 84 ct., 1 mała paczka 42 c.

PŁYN RESTYTUCYJNY DLA KONI,

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,
wyłącznie uprzyw. przez Jego ces. Mość. cesarza Franciszka Józefa I.
1 flaszka 1 złr. 40 cnt.

MAŚĆ NA KOPYTA KOŃSKIE,

leczy kruche, łatwo pękające i popadane kopyta itp.
Pudełko 1 złr. 25 cnt.

Proszek przeciwko grudzie u koni,

Flaszka 70 cnt.

PIGUŁKI DLA PSÓW,

przeciwko psiej chorobie, kurczom, zawrotowi, padaczce, gośćcowi i innym zwykłym chorobom u psów.
Niezawodny środek prezerwatywny na wściekliznę.
Cena jednego pudełka 80 cnt. w. a.

PROSZEK LECZNICZY DLA DROBIU,

przeciwko zarazie i zwykłym chorobom u gęsi, kaczek, kur, indyków, pawiów itp.
Cena paczki 50 cnt w. a.

Mają na składzie:
we Lwowie: Pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasch** apt., **A. Berliner** apt., **Z. Rucker** apt.; w Krakowie: p. **M. Jawornicki** w Rynku głównym w kamienicy p. Kirchmayera, i p. **J. Jahn.** 1212 1—1

Przestroga. W celu ochronienia publiczności od zakupna falzyfikatów, oświadcza się, że tylko takie paczki i flaszki uważać można jako prawdziwe, które noszą pieczęć apteki obwodowej korneuburgskiej.

Ekonom uzdolniony, z dobremi świadectwami, do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa, zdatny, znajdzie pomieszczenie na Podolu Rossyjskiem koło Husiatyna. Pensja 400 złr. Ordynarji 24 korcy itd.

Pisarz, kawaler z dobremi świadectwami, zdolny do prowadzenia rachunków gospodarskich, znajdzie pomieszczenie tamże. Pensja 120—150 zł. [illegible]
Zgłosić się najdalej do 26. stycznia br. Lwów, l. 1½ 2 piętro. 1228 2—3

Wiedeński

PLASTER DOMOWY

najlepszy w świecie!

leczy z pewnością najzaleglejsze rany, a z powodu swej doskonałości powinien znajdować się w każdej rodzinie,

cena 30 cnt.

Skład główny we Lwowie u ZYG. RUCKERA w aptece pod „srebrnym orłem." Odprzedający otrzymają odpowiedni rabat. 1156 4—12

Eau dentifrice des CORDILIÈRES

leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów i wszelkie cierpienia, z zębów pochodzące. — Użycie codzienne tej Wody, jak również **Proszku kordylierskiego**, zabezpiecza na zawsze zęby od próchnienia.

We Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolasza**, w Krakowie w aptece p. **Brunona Miczyńskiego.** 1013 16—20

Precz z bólem zębów!

Z zębami wykruszonemi	Paryż: 10.000 flakonów odbytu na miesiąc	Z opuchnięciem

1052 **Najsilniejsze bóle zębów** 1—10
wszelkiego rodzaju usuwa na czas jednego roku bezzwłocznie słynne paryzkie lekarstwo na zęby:

„LITON!"

1 flakon na rok dla najliczniejszej rodziny.
Jeneralny Skład dla Galicji u L. EBENBERGERA, aptekarza we Lwowie. Pocztą: opakowanie 10 ct.

Z wrzodami na dziąsłach	Dostać można we wszystkich znaczniej. aptekach. Cena 70 cnt.	Środek niezrównany, niezawodny.

Kaszel, chrypka, chorobliwa zmiana głosu, katar —
gruntowne wyleczenie w krótkim czasie zapomocą prostego użycia

PASTYLKÓW PRENDINI

z rdzenia kassji, zawierającego ałun, przyrządzone przez chemika i aptekarza
p. Prendini w Tryeście.

Rdzeń kassji i ałunu, dwa najskuteczniejsze lekarstwa przeciw **katarowi, chrypce, chorobliwej zmianie głosu, chronicznym i ostrym katarom** itd. itd. są w pomienionych pastylkach połączone w taki sposób, iż takowe w powyższych przypadłościach uznane są dotąd za najlepszy środek lekarski. Szczególnie skuteczne i zasługujące na zalecenie są wzmiankowane pastylki dla aktorów, mówców, nauczycieli i t. d.

40 cnt. paczka **40** cnt.

Skład główny we Lwowie w aptece pod „Srebrnym Orłem" **Z. RUCKERA.**

Odprzedający otrzymają odpowiedni rabat.

Również dostać można we Lwowie w aptece A. BERLINERA i w handlu K. SCHUBUTHA; w Zbarażu w aptece p. BARDASZA. 1158 3—12

BANDAŻE

na ruptury

dla mężczyzn i dzieci, jedno i dwustronne, utrzymuje na składzie w wielkim doborze apteka pod „Gwiazdą"
1193 **Piotra Mikolasza.** 11—16

WIZYKATORJE zwane Albespeyres.

Przyjęte w szpitalach francuzkich cywilnych i wojskowych **z rozkazu Rady zdrowia publicznego.** Wizykatorje te, które noszą podpis Albespeyres na etykiecie [illegible], działają w 6 lub 8 godzin [illegible]. Prócz tego **Papier Albespeyres** [illegible] przezsię ropienie [illegible] i regularne bez odoru i dolegliwości. Każdy arkusz Papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres.** 1005 16—52

KAPSUŁKI RAQUIN.

Potwierdzone przez akademię medyczną francuzką, która sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracji na stu osobach, dotkniętych zaraźliwemi chorobami. **Akademia** zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacje z **z kopahu.** Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez akademię medyczną. — W Paryżu na Faubourg St. Denis Nr. 80, i w głównych aptekach za granicą, we **Lwowie** w apt. p. *Mikolascha*



Skład fabryczny

towarów piankowych i bursztynowych
Karola Kobera w Wiedniu,
Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 34,

utrzymuje wielki zapas wszelkich gatunków **Fajek piankowych** z okuciami pakfonowemi od **1** do **8** złr., a z okuciami srebrnemi od **1** do **20** złr. — prawdziwe piankowe cygarniczki od **20** ct. do złr. **1.50**, takież z rzeźbami i futerałem, z kością słoniową i bursztynem od **2** do **15** złr. patentowane fajki do nakładania z tyłu po **4** złr. wal. aust. — prawdziwe tureckie, cybuchy wiśniowe od **1** do **25** złr. — również wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich. — Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. — Rysunki i cenniki rozsyłają się bezpłatnie. 1064 6—8

Armatys & Moerl

we LWOWIE

przy ulicy Halickiej, naprzeciw magazynu strojów damskich W. Lewickiego, polecają swój jak najkompletniej zaopatrzony

Skład zegarów wszelkiego rodzaju,

obejmujący paryzkie, berlińskie i genewskie zegarki złote i srebrne kieszonkowe, stołowe, ścienne, budziki zwykłe i z przyrządem zapalającym świecę, jednem słowem, wszelkie wyroby zegarmistrzowskie od najprostszych do najwytworniejszych, w takim wyborze, jak najpierwsze składy wiedeńskie, szumnie po dziennikach ogłaszane. Skład ten odznacza się przed handlami zagranicznemi tem, że nie ustępując im co do taniości, daje nabywcom najzupełniejszą

całoroczną gwarancję

i rękojmię za dobry gatunek towaru. Przesyłki na prowincję uskuteczniane bywają jak najrychlej, równie jak wszelkie reparacje i zamówienia miejscowe i zamiejscowe. Na szczególną uwagę zasługują

złocone zegary francuzkie z kloszami,

raz na 14 dni potrzebujące nakręcania, a sprzedawane

niżej cen fabrycznych,

zegary szwarcwaldzkie, od najprostszych do najpiękniej rzeźbionych, zegary z muzyką, obejmujące 2 do 6 różnych melodyj, łańcuchy, medaliony złote i srebrne i t. p. artykuły. 1107 7—12

Wyprzedaż!

Gebrüder Beck, Wien, Operngasse 2.

1019 15 15

Za połowę wartości

wyprzedają się

ogromne zapasy wyrobów bielizny, jak wykazuje następujący cennik:

Koszule męzkie z najcięższego płótna rumburgskiego, w średnim gatunku, przedtem złr. 4, 4.50, teraz złr. 2, 2.25.

Koszule męzkie najlepszej roboty ręcznej, przedtem złr. 7, 8, teraz złr. 3.50, 4.

Koszule męzkie z najlepszym przodkiem batystowym, przedtem złr. 8, 10, teraz tylko złr. 4, 5.

Koszule męzkie z angielskiego szyrtyngu, przedtem złr. 3, 4, teraz złr. 1.50, 2.

Koszule męzkie z najlepszego angielskiego szyrtyngu, przedtem złr. 5, 6, teraz złr. 2.50, 3.

Koszule męzkie z najlepszego angielskiego szyrtyngu, z przodkiem ręcznie haftowanym, przedtem złr. 6, 7, 9, teraz złr. 3, 3.50, 4.50.

Kalesony męzkie krojem niemieckim, francuzkim i węgierskim z dobrego rumburgskiego płótna, przedtem złr. 2.40, 3, 3.50, teraz złr. 1.20, 1.50, 1.75.

Koszule damskie z dobr. pł., gładkie i obrabiane, przedtem złr. 2.50, 3.50, teraz złr. 1.25, 1.75.

Koszule damskie z przedniego płótna rumburgskiego, przedtem złr. 4, 5, teraz złr. 2, 2.50.

Koszule damskie haftowane, z najprzedniejszego płótna, podług najnowszego kroju paryzkiego przedtem złr. 6, 7, 8, 9, teraz złr. 3, 3.50, 4, 4.50.

Gorsety z szyrtyngu angielskiego, przedtem złr. 3, 4, teraz złr. 1.50, 2.

Gorsety z cienkiego angielskiego szyrtyngu, przedtem złr. 4.50, 5, teraz złr. 2.25, 2.50.

Gorsety z najcieńszego szyrtyngu, przepysznie ozdobione, bardzo eleganckie, przedtem złr. 6, 7, 8, teraz złr. 3, 3.50, 4.

Gorsety z cienkiego barchanu nicianego, przedtem złr. 5, 6, 7, 8, teraz 2.50, 3, 3.50, 4.

Majtki damskie z cienkiego angielskiego szyrtyngu, przedtem złr. 2.20, 2.40, 3, 3.50, teraz złr. 1.10, 1.20, 1.50, 1.75.

Majtki damskie z cienk. szyrt., haftowane, przedtem złr. 3.50, 4, 4.50, 5, teraz 1.75, 2, 2.25, 2.50.

Majtki damskie z cienk. barchanu nician., przedtem złr. 3, 4, 4.50, 5, teraz złr. 1.80, 2, 2.25, 2.50.

Spódnice z pikiku stębnowane, przedtem złr. 3, 3.50, 4, 5, teraz złr. 1.30, 1.75, 2, 2.50 najlepsze.

Spódnice z szerokiemi wolantami, przedtem złr. 6, 7, teraz złr. 3, 3.50.

Spodnice z pysznie haftowanemi obszewami, w 100 sortach, przedtem złr. 8, 10, 12, 14, teraz złr. 4, 5, 6, 7 najlepsze.

Skład fabryczny chustek do nosa z prawdziwego płótna rumburgskiego, pół tuzina złr. 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3 do złr. 4 najlepsze.

Belgijskie chustki batystowe pół tuzina złr. 2, 2.50, 3, 3.50, 4 do 5 najlepsze.

Przesyłki za przekazem pocztowym lub za gotówkę we wszystkich kierunkach, pocztą, statkiem lub koleją żelazną uskuteczniają się szybko i rzetelnie. Przy zamówieniach na męzkie koszule upraszamy o podanie objętości szyi.

Adres: { **Fabryka płócien i bielizny**
Braci Beck
w Wiedniu, Operngasse 2.

Wyprzedaż!

Węgierskie Obligacje kolejowe,

będąc jednym z najlepszych i najbezpieczniejszych papierów, zalecając się szczególnie

do lokowania kapitałów.

Każda na 120 złr. srebrem opiewająca obligacja jest **zupełnie wolna od podatku** i przynosi rentę **6 złr. srebrem.** Ponieważ taka obligacja kosztuje około 101 złr. banknotami, przeto renta ta reprezentuje dochód **6%, sreb., a z uwzględnieniem ażja 7%.**

Gotówka z tej pożyczki, notowanej i negocjowanej na najznakomitszych giełdach i targowicach Europy, przeznaczona jest przez rząd król. węgierski wyłącznie na budowę kolei żelaznych i kanałów, **i mając pierwszeństwo na tychże intabulowane,** daje właścicielowi najzupełniejszą pewność.

Oprócz tego **rząd król. węgierski ręczy za rzetelną wypłatę procentów,** tudzież za wykupno obligacyj, które w ciągu 50 lat zapomocą corocznych losowań będą spłacane po 120 złr. srebrem za sztukę.

Uwzględnić wypada także i to, że ponieważ **bank narodowy na zastaw obligacyj tych pożycza 80% ich wartości giełdowej, przeto w takim razie obrócony na zakupno ich kapitał przynosi 18%.**

Na papier ten w ostatnich czasach bardzo ożywiony jest popyt i odbyt nietylko w Wiedniu i w Peszcie, lecz także w Paryżu, Frankfurcie i Amsterdamie. Tam też wypłacają się i procenta.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej publiczności, iż te obligacje są zawsze u mnie do nabycia. 1103 27—?

Równocześnie zawiadamiam, iż srebrem wypłacalne, na dzień 1. stycznia 1869 przypadające, kupony wypłacam.

O. M. BRAUN.

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański, Redaktor: odpowiedzialny Platon Kostecki. Druk Kornela Pillera.